Nr. 286 Niedziela, 14 Grudnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni a dopłacą pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów · we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St Peres 81

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 grudnia b. r., zarządcy męskiego zakładu karnego w Stanisławowie, Karolowi Paraskovichowi, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter dyrektora zakładu karnego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela religii wyzn. mojżeszowego Arona Graua, we Lwowie, stałym nauczycielem religii wyzn. mojżesz. w szkole etatowej 6-klasowej żeńskiej im. Czackiego we Lwowie.

Obwieszczenie.

W obwieszczeniu tutejszem z dnia 31 października 1890 r. l. 3.330/D. F. załączonem do numerów 252, 253 i 254 „Gazety Lwowskiej" zaszła co do wylosowanej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej lit. A. l. 3.215 na 15.600 zł. m. k. pomyłka, którą się niniejszem prostuje w ten sposób, że obligacya ta wylosowaną została z częściową kwotą 10.490 zł. m. k. nie zaś jak mylnie podano 10.190 zł. m. k.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo czeskie uznało rozporządzeniem z dnia 26 listopada b. r. l. 128.462, cały powiat polityczny Podersam (Podbořany) za zapowietrzoną przestrzeń kraju i zabroniło między innemi, przywozu do tego powiatu zwierząt racicowych i ich wyładowywania na stacyach kolejowych, położonych w tej przestrzeni zapowietrzonej.

C. k. Starostwo w Podersam jest jednak upoważnione do udzielania zezwoleń na przywóz tych zwierząt na natychmiastową rzeź.

Przewóz zwierząt racicowych koleją żelazną przez wzmiankowaną przestrzeń zapowietrzoną nie został zabroniony.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 grudnia

Opinia publiczna w Anglii przyznaje jednomyślnie, że rozdwojenie w narodowem stronnictwie irlandzkiem, nie pozostanie bez ważnych następstw dla rozwoju nie tylko sprawy irlandzkiej, ale i stosunków politycznych w Anglii. Polityczne bowiem stosunki w Anglii, a przeważnie i stosunek stronnictw parlamentarnych oraz zmiana gabinetów od lat niemal dwudziestu, zależne były prawie wyłącznie od kwestyi irlandzkiej. Gdyby policzyć wszystkie lata od chwili, w której Parnell wszedł po raz pierwszy do parlamentu, to w istocie on sam od piętnastu już lat przez tamowanie obrad, jeżeli nie zdobywał koncesyj, to przyczyniał się do zmiany gabinetów, które partyi irlandzkiej nie chciały przyznawać ustępstw. Znana i głośna była taktyka przewódcy irlandzkiego, który niezliczonemi wnioskami lub poprawkami umiał paraliżować prace ustawodawcze. W ostatnich czasach uchwalano w parlamencie nowe regulaminy, ażeby choć w części zapobiedz temu marnowaniu czasu.

Ten rzut oka w przeszłość, po zaszłem przeobrażeniu w partyi tak dotychczas jednolitej, wywołał oczywiście w całym obozie konserwatywnym i w części stronnictwa liberalnego, widoczne zadowolenie. Zniechęcenie panuje tylko w stronnictwie Gladstona; wszystkie też zarzuty mniejszości irlandzkiej zwracają się przeciw samemu Gladstonowi bez względu na fakt, że on pierwszy był tym mężem stanu, który stopniowo wprowadził wiele reform, przynoszących ulgi Irlandczykom. I dziś jeszcze, jak słychać, Gladstone nie odstępuje od myśli zdobycia samorządu dla Irlandyi, lubo w stosunkach obecnych, zadanie to jest utrudnione. Utworzona pod przewodnictwem Mac Carthego większość parlamentarna grupy irlandzkiej, wzrosła wprawdzie do pięćdziesięciu członków, ale rezultat walki trudny jest do przewidzenia. Mniejszość bowiem z Parnellem na czele, chociaż złożona tylko z 31 członków, przenosi walkę z areny parlamentarnej do kraju. Jakoż prasa angielska nie spuszcza tego z oka. Domyśla się, że choćby nawet w parlamencie grupa większości irlandzkiej uzyskała w niektórych sprawach przewagę, to długo to potrwać nie może. Mniejszość, a ewentualnie sam Parnell, ma za sobą opinię ludności irlandzkiej, a opinia ta, mimo upewnień duchowieństwa, nie uległa zmianie. Swiadczą o tem liczne zgromadzenia i manifestacye, w których objawia się dawne uznanie dla Parnella. Wobec tedy walki, przeniesionej do Irlandyi, obliczają w Anglii, że większość nowej grupy zmaleje skutkiem wyborów uzupełniających, albo też zniknie zupełnie przy nowych wyborach powszechnych.

Nie brak też z okazyi zajść w obozie irlandzkim i liberalnym, rozmaitych pogłosek. Odezwały się mianowicie posądzenia, że wspólni nieprzyjaciele Gladstona i Parnella skłonili a nawet przekupili kapitana O'Shea, ażeby wytoczył Parnellowi znany proces rozwodowy. Mówią bowiem, że p. O'Shea ani myślał o tem, lecz przyjaciele dziennika *Times*, gdy się nie powiódł potworny proces o udział Parnella w zamachach, wymyślili zamach na moralną zagładę przewódcy, i w ten sposób sparaliżowali od razu i Gladstona. Pogłosek tych dotąd nikt nie odwołał, nikt im nie zaprzeczył, a tymczasem stronnictwo whigów korzysta z sytuacyi. Lord Salisbury pierwszy zrobił początek, i w mowie do wyborców dotknął sprawy secesyi irlandzkiej. Z ironią mówił o Parnellu, a zupełnie poważnie wzywał unionistów, ażeby teraz wytrwali w postanowieniu, ażeby wspierali rząd, i pomogli wprowadzić porządek w zaniedbanej od stu lat Irlandyi. Taki jest obecnie stan sprawy, której najbliższego rozwoju niepodobna przewidzieć.

Sprawy krajowe.

(*W sprawie zakazu importu rossyjskich ziemniaków do Galicyi*)

(§) Na posiedzeniu dnia 16 listopada 1889, powziął Sejm uchwałę, którą wezwano c. k. Rząd:

1) aby wzbronił jak najrychlej importu ziemniaków rossyjskich do Austryi;

2) aby zarządził, iżby przy imporcie niemieckich ziemniaków do Austryi, w urzędach cłowych; w Mysłowicach, Oświęcimiu, Dziedzicach, Boguminie, Jaegerndorf i Ziegenhals, żądano wykazania świadectwami pochodzenia tego artykułu;

3) aby nie dozwolono kolejom, przez Państwo koncesyonowanym, zaprowadzania, względnie zastosowywania taryf, protegujących import zagranicznych produktów do Austryi, a krzywdzących krajowe wyroby i produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

W odpowiedzi na powyższą uchwałę sejmową, oznajmił JE. p. Minister handlu, w porozumieniu z JE. p. Ministrem rolnictwa, że przeciw wzbronieniu importu rossyjskich ziemniaków przemawiają w pierwszym rzędzie same stosunki ekonomiczne Galicyi, ponieważ w skutek podrożenia ziem-

---

24)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

X.

(Ciąg dalszy).

Z dawnego cyrku pozostały tylko mury zewnętrzne, przerwane tu i ówdzie, porosłe zielskiem i dzikiemi różami. Piętnaście wieków nie przemogło siły granitowych podwalin. Stały, jak niegdyś, za czasów władców świata.

— Może tu spoczniemy? — zagadnął Radziejewski.

— Z przyjemnością, tak gorąco — zawołała panna Sommer, i zbliżywszy się do Radziejewskiego, czekała, aby jej podał rękę.

Ale on, zeskoczywszy z konia, podsunął dłoń pod nóżkę panny Mirskiej, która oparła się na jego ramieniu. Nie mogąc od razu wydobyć bucika ze strzemienia, przechyliła się. Szybko pochwycił ją Radziejewski i wysadził z siodła. W chwili, kiedy spoczywała w jego objęciach, drżąca, zapłoniona, szepnął jej do uszka:

— Małą Stefcię tak często nosiłem....

Dostawszy się na ziemię, odetchnęła panna Mirska.

— Strzemię za wysoko podpięte; byłabym upadła — mówiła.

Scena ta, chociaż trwała zaledwo kilka sekund, nie uszła uwadze panny Sommer. Gdy schodziła z konia z pomocą hrabiego, rzuciła pannie Mirskiej spojrzenie nieprzyjemne.

— Sądziłam, że panie ze wsi są więcej obyte ze strzemionami — odezwała się.

— Nawet amazonkom cyrkowym mogą się takie wypadki przytrafić — bronił Radziejewski panny Mirskiej, za co uzyskał serdeczny uśmiech.

Tymczasem nadjechały także powozy. Pan Sommer, który nie chciał być gorzej wychowany od hrabiego, rozmawiał z „golcem" od wczoraj bardzo uprzejmie, ocierał pot z czoła i sapał, wysiadając z wolantu:

— Nie lepiej to było — mruczał — chłodzić się na „Promenadzie Anglików", jak znosić to obrzydliwe gorąco? Ale moja Emilka lubi takie awanturki, a czegoż ojciec nie zrobi dla dziecka. Uf! Można się usmarzyć.

Stangreci odebrali wierzchowce, a turyści rozłożyli się na murawie.

— Więc tak wygląda dawny amfiteatr rzymski — wyrzekła panna Sommer, rozglądając się w około. — Wolę nasze dzisiejsze przybytki sztuki. Weselej w nich i wygodniej.

— A przedewszystkiem bezpieczniej — zauważył Radziejewski.

— Dlaczego bezpieczniej?

— Bo w cyrku rzymskim można było być zjedzonym przez lwy i tygrysy, zwłaszczcza, gdy się wyznawało wiarę chrześciańską — zauważył Kolasiński.

— Czyby się i tu odbywały tak okrutne igrzyska? — zapytała panna Mirska.

Radziejewski czytał w podręczniku. Po chwili objaśniał:

— Spoczywamy na miejscu, przesiąkłem obficie krwią atletów słowiańskich i męczenników Ewangelii Chrystusowej. Mój przewodnik rozpowiada obszernie o jakiejś neofitce Tatii, która, wleczona do cyrku na pożarcie dzikim bestyom, przeraziła się tak bardzo ich ryku, że zgodziła się na złożenie ofiary Jowiszowi. Wzgardzona za to przez współtowarzyszów, umarła wkrótce potem ze wstydu.

Pani Mirska zrobiła znak krzyża, mówiąc:

— Pokój jej cieniom!

— Biedna — szepnęła panna Mirska.

— Jakie to zabawne — odezwała się panna Sommer.

Pan Sommer oglądał się z trwogą w około, jak gdyby się obawiał, że owe potwory, chciwe krwi ludzkiej, mogą zmartwych powstać i rzucić się na żywych.

— Szczególny temat wybraliście sobie państwo do gawędy — mruczał. — Któż widział przypominać, że ludzi rzucano kiedyś, jak szczenięta, pod pazury lwów i tygrysów.

— A jednak były to czasy wielkie, stokroć piękniejsze od naszych — wtrącił Kolasiński. — Ludzie wówczas w coś gorąco wierzyli, kochali jakieś ideały i ginęli za nie bez żalu do morderców. A dziś co? Dziś wierzymy w ciało; ubiegamy się o dobra doczesne, marzymy o wygodach, dostatkach, a padamy w walce o byt, strawieni żądzą posiadania cudzego mienia. Wolałbym żyć w pierwszych wiekach naszej ery.

— I być pożartym przez wściekłą bestyę? — zawołał pan Sommer.

— A chociażby — odparł inżynier. — Zawsze to lepsze od powolnego zatruwania się jadem pesymizmu. Raz kozie śmierć.

— Ślicznie dziękuję — mówił fabrykant — za koronę niebieską i palmę męczeńską. Wolę kieliszek wina i soczystą mandarynkę, zwłaszcza, gdy upał dokucza. Hej *Jean*, podajno kosz!

— Byłem tyle przezorny, że kazałem włożyć do powozu trochę prowiantów — dodał. — Państwo nie wezmą mi za złe, że odgrywam rolę gospodarza.

Z wdzięcznością przyjęło towarzystwo chłodzący napój i orzeźwiające owoce. Słońce, chylące się ku zachodowi, paliło, jak w krajach północnych w lipcu.

Gdy się młodzież pokrzepiła, domagała się dalszej drogi.

— Jedźmy! — zawołała panna Sommer. — Panie Stanisławie, może mi pan pomoże.

Zaczepiony wprost, podniósł ją na konia i dosiadł własnego. Poszedł z nią w pierwszą parę przodem.

Zaledwo zwrócili się na drogę, wiodącą w stronę Alp, uderzyła panna swojego wierzchowca spicrózgą i ruszyła galopem. Radziejewskiemu nie pozostawało nic innego, jak podążyć za nią.

Gdy oddalili się od reszty towarzystwa, zwolniła bieg konia.

Przez kilka chwil postępowali obok siebie w milczeniu. Nagle zwróciła się córka fabrykanta do Radziejewskiego i odezwała się:

— Czy mi pan odpowie szczerze, gdy szczerze zapytam?...

On spojrzał na nią bystro, jak gdyby chciał ukryte jej myśli odgadnąć.

niaków, któreby z tego powodu nastąpiło, położenie uboższych klas tutejszej ludności stałoby się tak dotkliwem, że sztucznego podniesienie cen tego głównego artykułu żywności nie można uważać jako pożądane.

Zostające w ścisłym związku z zakazem importu rossyjskich ziemniaków żądanie, by domagano się przy wprowadzaniu z Niemiec ziemniaków wykazania świadectwami niemieckiego pochodzenia tychże, okazuje się wobec nieuwzględnienia pierwszego ustępu uchwały sejmowej, jako bezprzedmiotowe.

Co do dalszego żądania, aby c. k. Rząd wpłynął na dotyczące zarządy kolejowe w kierunku ustanowienia tańszych taryf kolejowych dla przewozu galicyjskich ziemniaków, to żądaniu temu stało się zadość, a będącym jeszcze w toku odnośnym rokowaniom poświęca JE. pan Minister handlu baczną uwagę.

(*Lustracye majątków gminnych.*)

— Nowo ukonstytuowany wydział powiatowy w Wadowicach, zaraz na pierwszem swem posiedzeniu, uchwalił przeprowadzić w czasie od 1 grudnia b. r. do końca lutego 1891 roku, przez urzędnika Rady powiatowej i członka Rady powiatowej lustracyę majątku gminnego i funduszu ubogich w 13 gminach, a następnie z czynności tej złożyć sprawozdanie Wydziałowi krajowemu. W następnych kwartałach ma być lustracya przeprowadzoną w dalszych gminach.

Sprawy parlamentarne.

Izba panów Rady państwa odbędzie w bieżącym okresie prawodawczym pierwsze posiedzenie w poniedziałek, dnia 15 b. m.

Jeden z dzienników wiedeńskich dowiaduje się, iż przedwczoraj odbyła się dłuższa konferencya przewódców stronnictwa prawicy, której rezultatem ma być to, że prezes Koła polskiego, p. Jaworski podjął się pośrednictwa między Czechami z jednej strony, a Rządem i Niemcami z drugiej.

Do praskiej *Politik* donoszą z Wiednia, że dr. Trojan przesłał na ręce wiceprezesa klubu czeskiego, p. Meznika, formalne wystąpienie swoje z klubu czeskiego, i że zwolennicy dr. Trojana pójdą za jego przykładem.

Według *Narodnich Listów* jest wątpliwem, czy pp.: Hajek, Adamek i Veseli porzucą klub czeski i przystąpią do młodoczeskiego.

Krótką wczorajszą wzmiankę o dyskusyi w komisyi budżetowej, nad prowizoryum budżetowem, uzupełniamy kilkoma szczegółami: Deputowany dr. Beer wypowiedział życzenie, aby w sprawozdaniu komisyjnem znajdował się ustęp o wcześniejszem przedkładaniu budżetu. Na to stwierdził p. Minister skarbu, dr. Dunajewski, iż każdego roku wnosi preliminarz zaraz na pierwszem posiedzeniu, po zebraniu się Rady państwa, że przeto cała trudność spoczywa w późnem zbieraniu się parlamentu. Co się tyczy kwestyi wcześniejszego zwoływania Rady państwa, to w tej mierze potrzeba się liczyć z takiemi czynnikami jak Delegacye, sesye sejmowe i t. d. Zdaniem pana Ministra, cel zamierzony dałby się osiągnąć tylko przez przedłużenie roku finansowego, a w tej mierze toczą się już rokowania z Węgrami. Deputowany dr. Kathrein zauważał, iż budżet był już raz przedłożonym we wrześniu, a przecież nie załatwiono go przed kwietniem, w czem wina cięży wyłącznie na parlamencie. Rząd spełniał dotychczas swój obowiązek, wezwanie go przeto nie byłoby na miejscu. Na zapytanie dr. Plenera, kiedy się zbierze ankieta w sprawie uregulowania waluty, oświadczył pan Minister skarbu, iż obecnie toczą się odnośne rokowania z węgierskim ministrem skarbu. Terminu, w którym zbierze się ta ankieta, trudno oznaczyć. Pan Minister oczekuje odpowiedzi na notę, jaką wystosował w tej sprawie do węgierskiego Ministerstwa skarbu.

Dep. Biliński, powracając do kwestyi wcześniejszego przedkładania budżetu, wyraził zdanie, iż polepszenie obecnego stanu rzeczy jest niemożliwem. Mowca wniósł, ażeby w sprawozdaniu wyrażono życzenie, iżby rok budżetowy został zmieniony. Dep. Menger zwrócił się do Ministra skarbu z zapytaniem, w jakiem stadyum znajduje się sprawa przedłożenia o ogólnej reformie podatków bezpośrednich. P. Minister skarbu dr. Dunajewski odpowiedział, że sprawa nie znajduje się już obecnie w Ministerstwie skarbu, lecz jest przedmiotem narad w łonie Rządu. P. Minister wyraził nadzieję, że Izba po zebraniu się ponownem znajdzie przedłożenie wypracowane. — Sprawozdawca dr. Kathrein oświadczył, że pragnie uwzględnić w sprawozdaniu swem życzenie wyrażone przez dr. Bilińskiego. Wniosek dep. Beera, ażeby w sprawozdaniu wyrażono życzenie załatwienia budżetu przed początkiem roku budżetowego, został uchylony Natomiast przyjęto wniosek dra Bilińskiego, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej i załatwiono kilka tytułów zamknięć rachunkowych za rok 1889.

Z Petersburga.

(Pogłoski o przejściu królewiczowej greckiej na prawosławie. — Proces nihilistyczny).

Równocześnie z wyjazdem królewiczowstwa greckich z Petersburga doniosły dzienniki rossyjskie, iż małżonka królewicza, Zofia, (jak wiadomo siostra cesarza Wilhelma) przeszła na prawosławie. Wiadomość tę, opierają na tem, iż królewiczowa uczęszczała bardzo pilnie do cerkwi i wykonywała skrupulatnie wszystkie przepisy rytualne kościoła prawosławnego, natomiast nie była ani razu na nabożeństwie protestanckiem. Zarazem donoszą z Aten, iż ostatnia podróż królewiczowstwa greckich na dwór carski, miała głównie na celu dokonanie po wszelkiej formie przejścia księżniczki Zofii na prawosławie.

Korespondent *Pol. Corr.* potwierdza wiadomość o procesie, toczącym się właśnie przed osobnym trybunałem, złożonym z senatorów przeciw drugiej seryi nihilistów (w pierwszej główną rolę odgrywała Zofia Günsberg, zasądzona na karę śmierci). W tej drugiej seryi pierwsze miejsce między oskarżonymi zajmuje Olga Iwanowska, siostrzenica tajnego radcy Ilińskiego, dyrektora oddziału ekonomicznego synodu prawosławnego.

W posiadaniu jej znaleziono zakazane druki, proklamacye nihilistyczne, a nawet materyały wybuchowe. Policya znalazła u niej także wiele listów, dzięki którym wpadła na ślady rozmaitych zwolenników programu nihilistycznego. Ludzie ci zostali uwięzieni i podobnie jak Olga Iwanowska oczekują wyroku.

Rzecz oczywista, że odkrycia owe wywołały w kołach administracyi cerkiewnej wielkie wzburzenie z powodu, że do tych tak nie miłych spraw wmięszane są pośrednio osobistości ze świata kościelnego. W skutek tego przypuszczają niektórzy, że przebieg śledztwa zachowany zostanie w zupełnej tajemnicy. Podczas rozprawy ostatecznej także nie będzie nikogo z osób, do procesu nie należących; przeprowadzoną ona zostanie przy drzwiach zamkniętych a wszystkie czasopisma rossyjskie otrzymały polecenie, ażeby całą sprawę przemilczały.

Co do osoby Olgi Iwanowskiej dodać jeszcze należy, że jest to młode dziewczę, bardzo starannie wychowane i w studyach daleko zaawansowane, skoro doprowadziła do wyższych kursów medycyny. Zofia Günsburg zostawała z nią w stosunkach przyjaźni.

Z Watykanu.

(Encyklika papieska. — Komisya międzynarodowa dla kwestyi społecznej i robotniczej. — Kardynał Mermillod. — Konsystorz papieski. — Wsprawie kościoła kat. w Brazylii).

Piszą z kół watykańskich: Słychać, iż zapowiadana od dawna encyklika papieska w kwestyi społecznej zostanie ogłoszoną po Nowym roku, a może dopiero około Wielkiejnocy. Papież jednak nie ograniczy się na tej encyklice, i ma zamiar dodać niejako do niej stały i żyjący komentarz w komisyi międzynarodowej dla kwestyi społecznej i robotniczej, złożonej z kardynałów, biskupów i prałatów wszystkich krajów pod prezydencyą kardynała Mermillod'a, który właśnie co przybył do Rzymu na stałe mieszkanie. Komisya ta ma być urządzona na wzór kongregacyj rzymskich, i stanie się niewątpliwie jedną z najważniejszych instytucyj naszego czasu. Zadaniem jej będzie stosowanie nauki kościelnej do wszystkich nowych potrzeb klas pracujących i ubogich, i zapełnienie tem samem wielkiej dotychczasowej luki w moralnem kierownictwie społeczeństwa przez Kościół.

Coraz większą zyskuje powagę i znaczenie kardynał Mermillod, który jedyny z cudzoziemskich purpuratów, przypuszczony od razu został do poufałości z Papieżem i stał się jego doradcą w najważniejszych sprawach i w najtrudniejszych zagadnieniach.

Przyszły konsystorz kardynalski, który się zdawał naznaczonym na 15 grudnia, stanowczo, jak zapewniają, odroczono do lutego. Przeto i nominacya nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dozna opóźnienia.

Jeden z arcybiskupów brazylijskich był niedawno u Ojca św., aby mu przedstawić położenie katolików w Brazylii i zasięgnąć rady, jak duchowieństwo ma się w obec rządu zachować. W Brazylii bowiem stosunki kościelne nie są uregulowane, mianowicie po detronizacyi Dom Pedra, nastały pod nowym rządem republikańskim rozmaite zmiany. Papież wręczył arcybiskupowi brazylijskiemu dwa pisma, jedno do rządu, drugie do biskupów, w których wyraża życzenie, ażeby Kościół katolicki w Brazylii tej samej wolności doznawał, jakiej doznaje w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

KRONIKA

Lwów, 13 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Skorodne, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

(§) **Zasiłki.** Wydział krajowy postanowił udzielić z funduszu krajowego do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej zasiłek w kwocie 200 zł. tytułem dodatku do płacy wyznaczonej dla p. Stanisława Merunowicza, pomocniczego nauczyciela stolarstwa, tokarstwa i rzeźbiarstwa przy męskiej szkole wydziałowej w Sokalu, w celu zachęcenia go do tem silniejszej pracy, aby naukę tych przedmiotów rozwinąć w kierunku fachowym.

Następnie udzielił Wydział krajowy zasiłki uczniom, kształcącym się w zawodach przemysłowych:

Uczniom c. k. państwowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem: Józefowi Grzące po 6 zł. miesięcznie na czas od 15 września b. r. do końca marca 1891; Karolowi Saromie po 6 zł. miesięcznie na czas od 15 września b. r. do końca lipca 1891; Józefowi Przybockiemu po 6 zł. miesięcznie na czas od 1 października 1890 r. do 30 września 1891; Józefowi Prochasce z Krakowa po 8 zł. miesięcznie na rok szkolny 1890/91, skoro wykaże się, że został przyjętym do szkoły Zakopańskiej; Emilowi Poynarowi po 4 zł. miesięcznie na r. sz. 1890/91, jeśli zostanie przyjęty do szkoły Zakopańskiej, a wydział powiatowy nowotarski przyczyni się ze swej strony zasiłkiem w równej wysokości.

Władysławowi Gołdzie, uczniowi krajowej szkoły garncarskiej w orembie, udzielono zasiłku po 6 zł miesięcznie na czas od 1 listopada b. r. do 30 września 1891 r.

Józefowi Przybockiemu na czas trwania nauki w kraj. szkole tkackiej w Krośnie po 5 zł. miesięcznie, jak długo wydział powiatowy nowotarski udzielać będzie na ten cel zasiłku w tej samej wysokości.

Władysławowi Burkiewiczowi z Doliny na naukę w kraj. szkole garncarskiej w Kołomyi po 8 zł. miesięcznie na czas trwania nauk, skoro wykaże się, iż został do szkoły przyjęty.

(§) **Dla łyżwiarzy.** Wydział krajowy zezwolił Towarzystwu łyżwiarskiemu we Lwowie używać do celów łyżwiarskich małej sadzawki, znajdującej się w przylegającym do Szumanówki ogrodzie krajowej szkoły lasowej.

Towarzystwo łyżwiarskie zamierza podobno urządzić na tej sadzawce szkołę dla początkujących łyżwiarzy.

(§) **Stypendyum dla kowala.** Jedno stypendyum w kwocie 400 zł. rocznie z fundacyi kraj. wystawy rolniczej lwowskiej z roku 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy pragną poza granicami kraju wykształcić się w swym zawodzie, postanowił Wydział krajowy wyznaczyć na rok 1891 dla czeladnika kowalskiego. Stypendyum to nadane zostanie na razie na rok jeden, może jednak być przedłużone na dalsze dwa lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym, wymagało dłuższego pobytu za granicą.

Kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, mają najdalej do końca stycznia 1891 r. wnieść podania do Wydziału krajowego i dołączyć do nich metrykę, świadectwo moralności, ubóstwa i poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia. Nadto winni wskazać szczegółowo program i cel podróży, a Wydział krajowy może wytknąć stypendyście kierunek w jakim i miejscowość, w której uzupełnić ma swe wykształcenie.

— **Wenta.** Donosiliśmy niedawno o wencie, którą urządza Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem Opatrzności, w połączeniu z loteryą fantową i bufetem. Cel znany — Dom pracy — jeden z najszlachetniejszych, jakie tylko dobroczynność ludzka obmyśleć mogła na podźwignienie nie tylko materyalnej lecz i moralnej nędzy. A w imię tego szlachetnego celu, czy potrzeba do udziału wzywać? Szlachetna inicyatywa wychodzi tu — jak zawsze, gdzie idzie o czyn dobry — od pani Namiestnikowej hr. Badeniowej. Dostojna protektorka nie

---

— Zwykle poprzedza pytanie odpowiedź — wyrzekł.

— Niezawodnie.... ale między osobami, które znają się tak dawno, jak my....

Zatrzymała się na kilka sekund.

— I tak dobrze.... — dodała.

— Beczkę soli trzeba podobno spożyć z człowiekiem, aby go przeniknąć — przerwał Radziejewski, chcąc zyskać na czasie.

Słyszał za sobą zbliżający się tętent koni.

— O, to, staroświecki frazes — wyrzekła panna, niecierpliwiąc się. — Tak uważnemu spostrzegaczowi, jak pan, dosyć funta, a tyle soli zjedliśmy już z sobą razem w różnych potrawach.

— Bardzo pani na mnie łaskawa....

Druga para była tuż....

— Panie Stanisławie — mówiła panna Sommer z prośbą w głosie.

— Nie zasłużyłem na tak pochlebne mniemanie.

— Dlaczego mnie pan tak męczy?

— Ja, panią?

Hrabia z panną Mirską zrównali się właśnie z nimi.

Panna Sommer opuściła głowę na piersi a cugle na szyję konia. Ściągnęła brwi i zagryzła usta nerwowo, posyłając kujawiance z pod czoła długie, kłujące spojrzenie.

— Macierzanka, nasza polska macierzanka! — zawołała panna Mirska z radością, wskazując na kępkę różowych kwiatków.

Hrabia pytał: gdzie? a Radziejewski był już na ziemi.

— Dziękuję, serdecznie dziękuję — mówiła panna Stefania, odbierając z jego rąk bukiecik. — Te kwiatki przypominają mi Służewiec, nasze lasy i łąki.

— A gdybyśmy sobie przypomnieli nasze gonitwy dziecinne, nasze wyścigi na kucykach — wyrzekł Radziejewski, wskazując na drogę, która biegła w tem miejscu równo przez całą wiorstę.

— Konie mogą się potknąć, nie znamy ich siły — zauważyła panna Sommer.

— Czy się pani obawia wypadku? — zapytał Radziejewski, zwracając się do panny Mirskiej.

— Jestem przekonana, żeby mnie pan nie namawiał do szybszej jazdy, gdyby był powód do obawy — odpowiedziała.

— Ależ ma się rozumieć, a zresztą będę przy boku pani. Więc baczność! Raz, dwa — trzy....

Uderzył konia swojego i panny Mirskiej spicrózgą i poszli, jak wicher, ozłoceni łuną zachodzącego słońca. Oboje dorodni, siedzący na siodle, jakby z niem jedną całość tworzyli, pędzili bez pamięci, strzemię przy strzemieniu. Za nią wiał długi, niebieski welon, odwinąwszy się z kapelusza, jego broda czarna rozdzieliła się na dwie połowy, kładąc się na ramiona. Świeży rumieniec krasił ich oblicza.

— Chciałbym tak biedz z tobą, panno Stefanio, do końca życia i po za nie, przez wieczność — wołał Radziejewski przez szum rozpruwanego powietrza.

Ona milczała, ale jej oczy promienne i usta, rozchylone uśmiechem szczęśliwym, nie przeczyły.

— I ja, i ja — zdawały się odpowiadać.

Ziemia dudniła pod kopytami szalejących zwierząt, biały pył wzbijał się tumanem, tu i owdzie błysnął potrącony podkową kamień iskrami.

Nagle, gdy dotarłszy do końca równiny, znaleźli się przed jakąś skałą, zagradzającą drogę, pochwycił Radziejewski konia panny Mirskiej za cugle, a swojego osadził na miejscu i w oka mgnieniu zsunął się z siodła. Dziewczyna, pochylona ku przodowi, byłaby wyleciała przez głowę wierzchowca, gdyby nie ramię towarzysza. Pochwycona, przytrzymana, znalazła się po raz wtóry w jego objęciach. On przygarnął ją do siebie, a ona nie broniła się od uścisku.

— Kocham cię — mówił głosem pieściwym. — Od pierwszej chwili kiedy cię ujrzałem w Wiedniu, spadły na mnie wspomnienia lat dalekich i omotały siecią zdradliwą, iż wyplątać się z nich nie w mojej już mocy.

Czuł na swej piersi jej pierś, rozfalowaną od gwałtownego ruchu, słyszał bicie jej serca, uderzającego młotem, palił go jej oddech gorący. Drżała, jak drobna, niespodziewanie ujęta ptaszyna, a mimo to opierała się na nim z taką ufnością, że nie zawahał się dotknąć ustami jej włosów.

— Kocham cię, najdroższa, jedyna, śnie młodości mojej, marzenie nocy bezsennych! Czy chcesz mi być wierną towarzyszką, najlepszym przyjacielem wśród wędrówki doczesnej? czy pójdziesz za mną przez kwiaty i ciernie życia? O, mów, odpowiedz, daj mi szczęście, kochanie ty moje....

— Pójdę — wyrzekła dziewczyna szeptem liścia spadającego z drzewa.

Nie pytał więcej. Druga para nadbiegała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szczędzi zabiegów i trudów, aby zapewnić powodzenie sprawie, którą też niewątpliwie szeroka publiczność tak miejscowa jak i zamiejscowa poprzeć zechce. Wszelkie dary przyjmowany będą z wdzięcznością, a nadsyłane być winne między 15 a 20 grudnia do pałacu Namiestnikowskiego, pod adresem Pani Namiestnikowej hr. Badeniowej. Nadmieniamy przytem, że ze względu na nadchodzące święta Bożego Narodzenia najbardziej pożądane byłyby takie dary jak: ryby, dziczyzna, wędliny, drób, masło, sery i t. p. oraz przedmioty na drzewka dla dzieci.

Wenta odbędzie się, jak wiadomo, w sali „Sokoła“ w dniach 21 i 22 grudnia.

Sesya w sprawie wenty odbędzie się w pałacu Namiestnikowskim dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Ofiara noworoczna.** Od wielu lat zwraca się Prezydyum magistratu przy nadchodzącym Nowym Roku do ofiarności mieszkańców miasta Lwowa, z prośbą, aby datkami w gotówce lub odzieży przyczynić się zechcieli do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca rok rocznie znaczne fundusze na cele dobroczynne, w szczególności na wsparcie ubogich. Porą zimową jednak wzrasta tak dalece liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez dobroczynności prywatnej, prośby znaczniejszej części ubogich musiałyby pozostać bez skutku, dla braku dostatecznych funduszów. Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów frankowanych z biletami noworocznemi, pochłania rok rocznie znaczne kwoty. Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyszłyby na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymaćby mogli wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydyum magistratu odwołując się przeto do znanej dobroczynności i zacnych uczuć mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzyby wesprzeć chcieli usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych raczyli łaskawie ofiarować kwoty na ten cel przeznaczone na rzecz ubogich miejscowych. Nazwiska ofiarodawców, pragnących skromnym datkiem na rzecz ubogich uwolnić się od życzeń noworocznych, podane będą, przed Nowym Rokiem, za pośrednictwem dzienników miejscowych, do publicznej wiadomości.

Ofiary składać można w Prezydyum magistratu i w komisaryatach wszystkich dzielnic.

— **Spis ludności.** W skutek okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 18 listopada 1890 podaje Magistrat do powszechnej wiadomości, że w myśl §. 19 ustawy z dnia 29 marca 1869 Nr. 67 (Dz. p. p.) o przeprowadzeniu spisu ludności, każdy ojciec rodziny, względnie posiadacz mieszkania, ma się pod karą 20 zł. zgłosić w nieprzekraczalnym terminie do końca bieżącego roku u dotyczącego duszpasterza (prowadzącego metryki) po wyciągi metrykalne dla młodzieńców płci męskiej, w latach 1871 do włącznie 1881 urodzonych, którzy w związku rodzinnym żyją a względnie stale u nich mieszkają. Wyciągi metrykalne wydawane będą bez opłaty, wolne są od stempla Gdyby ojciec rodziny posiadał już uwierzytelniony odpis metryki urodzenia takich młodzieńców, może go zamiast wyżwspomnianego wyciągu wręczyć komisarzowi konskrypcyjnemu, a względnie dołączyć do karty oznajmienia.

— **Koncert spacerowy** Towarzystwa św. Salomei w sali Domu Narodnego odbędzie się jutro, w niedzielę, jak dotychczas, o godzinie 5 po południu. Program koncertu jest następujący: 1) Farbach. „Ein flotter Studio“. Marsz. 2) Kéler Béla. Uwertura z węgierskiego koncertu. 3) Gounod. Fantazya z opery „Haracz Zamony“. 4) Roll. „Poezya w tańcu“. Walce. 5) Rozenkranz. „Wy oczynek na górze Franciszka Józefa“. Fantazya z polskich motywów. 6) Erthl. „Co Girardi spiewa“. Potpourri. 7) Verdi. Urywki z opery „Trubadur“. 8) Wroński. „Iskra“. Polka galop.

— **Z teatru.** Z powodu niedyspozycyi panny Pawlikówney, dany będzie jutro zamiast zapowiedzianej „Halki“ „Biedny Jonatan“ a o godz. 3 po południu „Gwiazda Syberyi“, z p. Walewskim. W poniedziałek „Klub kawalerów“. Na tę ostatnią wesołą komedyę zapowiedział autor p. Bałucki swoje przybycie.

— **VII. posiedzenie Zarządu** Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny, odbędzie się dnia 21 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem, w biurach Zakładu przy ulicy Kopernika nr. 9 we Lwowie.

— **Kółko historyczne**, istniejące w łonie Czytelni Akademickiej, odbędzie w lokalu tejże Czytelni, w niedzielę, 14 b. m., o godzinie pół do 10 rano swoje II posiedzenie, w którego program wchodzi odczyt kol. Tad. Sternala p. t.: „Polemika historyków z powodu dzieła prof. Bobrzyńskiego: „Dzieje Polski w zarysie“. Zarząd kółka uprasza o najliczniejszy udział.

— **Korpus c. k. weteranów** wojskowych zaprasza wszystkich swych członków honorowych, wspierających i rzeczywistych, do łamania się opłatkiem, które odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia, t. j. dnia 25 b. m. w biurze korpusu, ul. Kołłątaja nr. 6, od godziny 9—12 przed południem.

— **Oszust.** Niewyśledzony dotąd 17-letni chłopak przybył wczoraj do pana K. z uwiadomieniem, iż niejakij Dobrowolski oczekuje go w hotelu Langa, a zażądawszy od niego poświadczenia, że spełnił swoje poselstwo, skradł przy sposobności, gdy pan K. wszedł do drugiego pokoju po swój bilet wizytowy czarną tabakierkę ze srebrnym napisem „bitte“. P. K. udał się następnie do hotelu Langa, przekonawszy się, że go młody ten oszust w pole wyprowadził.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: zegarek damski z tulskiego srebra, znaczony liczbą 6, wart. 17 zł.; męskie paleto siwe z żółtą podszewką, wart. 20 zł.; ciemno-granatową marynarkę, czarne spodnie i takąż kamizelkę, wart. 20 zł. — Zgubiono: srebrną broszę o jednym dużym brylancie, a dwoma mniejszemi, wart. 200 zł. — Znaleziono: dwa kluczyki związane, na placu Castrum. — Zapomniano onegdaj w wagonie 3 klasy bobrowy zarękawek, wart. 34 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 13 grudnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 12, do godziny 12 w południe dnia 13 grudnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (2·7), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (86 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —13·3°C, najwyższa —10·4°C wczoraj po południu, najniższa —15.6°C w nocy.

Dziś rano około godziny 9 prószył śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 775 do 770 mm. w środkowej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 768 mm.

Prognoza na 2 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 13, do godziny 12 w południe dnia 15 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od E do S, co do siły mierny (2—4), srednia temperatura w tym czasie pozostanie około —13·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Święcenia kapłańskie** odebrał w niedzielę w katedrze św. Jana w Warszawie ks. Adolf Jełowicki, syn p. Adolfa i Pauliny z Sobańskich. Święceń udzielił JE. arcybiskup warszawski, ksiądz Wincenty Chościak Popiel.

— **Za Henrykiem Sienkiewiczem**, który, jak donosiliśmy, wybrał się w dłuższą podróż do Zanzibaru, udał się w drogę, jako towarzysz podróży, młody hr. Jan Tyszkiewicz z Wagi. Obydwaj podróżni postanowili dotrzeć do jezior centralnych afrykańskich i w tym celu wiozą z sobą listy rekomendacyjne do władz kosularnych niemieckich na pobrzeżu afrykańskiem, specyalnie zaś do znanego podróżnika i znawcy miejscowych stosunków, majora Wissmanna. Podróż obliczona jest na czas pięciu miesięcy.

— **Samobójstwo w teatrze.** Z Odesy donosi korespondent *Wieku:* Niezwykły zdarzył się tu w tych dniach wypadek. Oto niejaki M. Mitrowicz, młody, 25 lat mający, bogaty, przystojny Serb, zakochał się w aktorce z teatru. Oświadczył się i — dostał kosza. W przeszłym tygodniu zakochany przyszedł do teatru, zasiadł w loży pierwszego piętra, a gdy ideał jego występował na scenie, Mitrowicz w loży wystrzałem z rewolweru roztrzaskał sobie głowę. Można sobie wyobrazić przerażenie publiczności! Zadziwiającą jest rzeczą, jak częste w Odessie bywają wypadki samobójstwa, wypływające z miłości. Parę tygodni temu, śliczna panna, zaliczana do piękności miasta, bogata, zaledwie 21 lat mająca, z rewolweru w samo serce wpakowała sobie kulę, zostawiwszy bilet, że ponieważ ojciec nie pozwala jej iść zamąż za pana X., którego kocha, więc odbiera sobie życie.

— **Samobójstwo przed sądem.** Dnia 9 b. m. przed trybunałem karnym w Witebsku sądzoną była sprawa obywatela ziemskiego Sazonowa, oskarżonego o sfałszowanie kwitu na 20.000 rubli. Kiedy przysięgli wydali werdykt potępiający, Sazonow na miejscu się zastrzelił.

— **W jednym z banków hamburskich** spełniono w tych dniach wielką kradzież. Dwaj bracia, Wilhelm Karol Adolf i Fryderyk W lhelm Karol Rajsowie, kasyerzy, cieszący się dotąd dobrą opinią, w nocy z soboty na niedzielę rozbili kasę swego pryncypała i zabrawszy 400.000 marek w papierach i złocie, uciekli zagranicę. Kradzież zauważono w niedzielę rano i bezzwłocznie też wysłano za zbiegami listy gończe.

— **Sniegi.** Nawet w północnej Afryce, w Algierze, spadły takie śniegi, że pomiędzy Mecheną a Saidą pociągi utknęły w zaspach.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Najnowsze pieśni** dr. Władysława Żeleńskiego ukazały się właśnie w księgarniach naszych. Są to dwa utwory na głos sopranowy lub tenorowy, napisane do pełnych poezyi słów Maryi Konopnickiej. Pierwsza pieśń „Z łąk i pól“ przynosi nam piękną melodyę w tonacyi molowej, melodyę smętną i głęboką, wzrastającą chwilami do bardzo silnych. prawie dramatycznych ustępów. Druga znowu posiada niezwykły wdzięk i zaleca się prostotą, jaką rzadko znaleźć można w nowszych pieśniach. Cały pierwszy frazes ma w sobie coś nadzwyczaj lotnego i przezroczystego, a całość istotnie płynie i leci naprzemian rozpływając się w melodyjnych dźwiękach słodkich i szlachetnych. Powtórzenie ostatniej zwrotki jest pomysłem poetycznym. Harmonie, jakich używa kompozytor, mają swoje odrębne cechy a zalecają się przedewszystkiem nader pięknemi i interesującemi połączeniami. Jako wysoką zaletę pieśni podnosimy wreszcie akompaniament fortepianowy pod względem roboty bardzo wykwintny, jednak ani przesadnie skomplikowany ani zbyt wielkiej wprawy technicznej wymagający.

Pieśni te spiewać będzie jutro w koncercie dr. Żeleńskiego p. Marya Pawlikówna, a popularność ich jest już tem samem zapewnioną.

Generalna próba koncertu dr. Żeleńskiego, odbędzie się jutro o godz. 11 w „Sokole“.

Opera Mikołaja Łysenki p. t.: „Rizdwiana Nicz“, będzie przedstawioną przez artystów ruskiego teatru w poniedziałek, dnia 15 grudnia, w sali „Sokoła“, ze współudziałem p. Borkowskiego, b. spiewaka opery lwowskiej. Dekoracye i kostiumy nowe. Orkiestra „Harmonii“ pod kierownictwem p. Falla.—Biletów dostać można w handlu p. Dymeta i w Ruskiej Besidzie.

Obraz Makarta. Jutro nastąpi otwarcie zapowiedzianej wystawy słynnego obrazu Makarta, w sali Towarzystwa muzycznego od strony placu Gołuchowskich. Wystawa otwartą będzie od godz. 10 rano do 4 po południu i p trwa tylko 20 dni. Wstęp w niedzielę naznaczono na 20 centów.

Koncert dr. Władysława Żeleńskiego, dyrektora konserwatoryum krakowskiego, odbędzie się, jak już donosiliśmy, jutro w sali „Sokoła“ ze współudziałem panny M. Pawlikównej, primadonny opery lwowskiej, pp. profesora Maurycego Wolfsthala i Teodora Borkowskiego, Towarzystwa spiewackiego „Lutni“ oraz orkiestry „Harmonii“. Program złożony wyłącznie z utworów koncertanta, a mianowicie: 1. Echa leśne, uwertura koncertowa, wykona orkiestra „Harmonii“. 2. Kantata na cześć Szujskiego, odspiewa chór męski „Lutni“. 3. Pieśni: a) Tęsknota za zimą, b) Czarnobrewka, odspiewa p. T. Borkowski. 4. a) Romans, b) Taniec fantastyczny, odegra p. Wolfsthal. 5. a) Oboja wiosna, b) Do pieśni, odspiewa chór męski „Lutni“. 6. Pieśni: a) Pieśń Jaruhy, b) Z łąk i pól, c) Poleciały pieśni moje, odspiewa p. M. Pawlikówna. 7. Gawot ze Suity orkiestrowej, wykona orkiestra „Harmonii“. 8. Psalm, wykona chór męski „Lutni“ z towarzyszeniem orkiestry. 9) Muzyka baletowa z opery „Goplany“ a) Polonez, b) Krakowiak, c) Mazur, wykona orkiestra „Harmonii“. Początek o godzinie pół do 5.

Z Krakowa.

(*s*) Co dzień od dwóch blisko tygodni publiczność zapełnia teatr krakowski, aby podziwiać znakomitą grę pani Modrzejewskiej, która dla swego rodzinnego miasta najczulsze wydobywa akorda i w najpiękniejsze zdobi się uśmiechy; nic też dziwnego, że wszystkich olśniewa, czaruje, podbija.

Repertoar artystki jest ten sam co we Lwowie, z wyjątkiem dwóch sztuk: „Ćwiartki Papieru“ Sardou, którą już grała i „Mazepy“ Słowackiego, którą grać będzie jutro.

„Ćwiartka Papieru“ ważną i pomyślną stanowi datę w życiu artystki; w niej bowiem w Poznaniu ujrzał ją po raz pierwszy w życiu przyszły jej mąż p. Karol Chłapowski, poznał ją zaś osobiście podczas przedstawienia Jowialskiego, w którem grała rolę Heleny. Nic też dziwnego, że pani Modrzejewska lubi grać w „Ćwiartce Papierze“, chociaż rola Zuzanny nie całkiem odpowiada rodzajowi jej talentu, gra ją jednak z wielką finezyą i jak zawsze z nieporównanym wdziękiem. Wybornym, pełnym prawdy i naturalności był Prosper Block p. Żelazowskiego; otoczenie zupełnie poprawne i przyzwoite; w ogóle pani Modrzejewska bardzo korzystnie wyraża się o teatrze krakowskim, a zwłaszcza o jej znamienitym reżyserze p. Żelazowskim: role rozdane trafnie, sztuki należycie przygotowane i wyuczone, artyści umieją role, chętnie pracują i kształcą się, scena posiada kilka młodych talentów, obiecujących jak n. p. śliczna panna Siennicka; jednem słowem dyrekcya stara się jak może i umie o zachowanie ciągłości świetnych i dobrych tradycyj teatru krakowskiego.

Pani Modrzejewska zabawi jeszcze tydzień w Krakowie, następnie udaje się na święta do Kopaczewa do pp. Chłapowskich potem przed występami warszawskiemi wpadnie na kilka dni do Zakopanego, aby odwiedzić mieszkającego tam przyjaciela p. Witkiewicza znakomitego rysownika i krytyka; który obecnie wydał książkę p. n. „Krytyka i sztuka u nas.“ Niepospolita ta książka, o której obszerniej pomówimy, swoją śmiałością, oryginalnością i odwagą wywrze niezawodnie wielkie wrażenie. Pani Modrzejewska pragnie porozumienia się z p. Witkiewiczem w sprawie ilustracyi pamiętników, które artystka zamierza pisać; otrzymała ona ze strony redakcyi najbardziej rozpowszechnionego na świecie przeglądu *Century* zaszczytne zaproszenie napisania autobiografii; obecnie też zbiera ona materyał do pamiętników, które ukażą się z ilustracyami Witkiewicza, równocześnie po angielsku i po polsku, i w których artystka obejmie swoje osobiste wspomnienia o teatrze, autorach aktorach, krytykach i innych osobistościach, które znała w Anglii i w Ameryce Będą one stanowić nowy dokument dla historyi teatru w Polsce. Po Zakopanem pojedzie artystka do Warszawy, a potem zapewne na krótki czas do Pragi i Berlina; wiosnę zapewne spędzi w Londynie, dokąd otrzymała kilka zaproszeń od rożnych dyrekcyi, a między innemi do teatru „Globe.“ W lecie powróci do Ameryki — na jak długo? — *that is the questi n*, — na które sama artystka teraz nie może dać odpowiedzi; to pewne jednak, że pragnie powrócić jak najprędzej do kraju, a wtedy objęcie przez nią artystycznej dyrekcyi dwóch a przynajmniej jednej sceny jest rzeczą prawdopodobną i możliwą a przez wszystkich miłośników sceny upragnioną.

Pani Chłapowska jest w Krakowie przedmiotem najserdeczniejszych owacyj. Wczoraj pod Baranami odbył się na jej cześć obiad na którym między innymi byli obecni prezes Majer, prof. hr. Tarnowski z małżonką, prof. Morawski, hr. Zyg. Cieszkowski i t. d.; w poniedziałek będzie artystka na śniadaniu u hr. Branickiej, a w niedzielę urządza dla niej niestrudzony sekretarz tow. sztuk pięknych hr. Cieszkowski wielki wieczór w salach towarzystwa; w przyjęciach tych niestety nie może brać udziału p. Chłapowski, który od dwu tygodni nie opuszcza pokoju, jest on słaby na gardło, a prof. Pieniążek radzi mu spędzić kilka tygodni we Włoszech.

Na zakończenie przesyłam wam jeszcze kilka wiadomości literacko-artystycznych. Pan Klaczko zajęty jest obecnie pisaniem obszernego studyum p. n.: *Rome et la Renaissance Italienne*, która ukaże się w *Revue des deux Monde*, ale dopiero za kilka miesięcy; inicyatywa tej pracy należy się prof. Maryanowi Sokołowskiemu, z którym pan Klaczko ciągle się znosi, omawiając przedmiot. W tych dniach opuści prasę wspaniałe dzieło, mianowicie polskie wydanie podróży po Azyi (Pamfilia i Pizya), odbytej przez hr. Karola Lanckorońskiego w towarzystwie pp. Nietchmana, Petersena i M. Sokołowskiego. Jaką wartość naukową posiada to dzieło dość powiedzieć, że za nie hr. Lanckoroński został doktorem honorowym Uniwersytetu berlińskiego i to na wniosek prof. Momsena!

Artyści nasi pracują; we wszystkich *ateliers* życie i ruch; p. Pochwalski nie może nastarczyć wszystkim zamówieniom, obecnie maluje portret hr. Leona Pinińskiego. Pan Wojciech Kossak zaczął wielki obraz, przedstawiający scenę z wypadków warszawskich 1862 r., a przeznaczony do Salonu Paryskiego; przed odejściem do Paryża zostanie on wystawiony w Krakowie, ale osobno, a nie w salonach Towarzystwa, z którego dyrekcyi wystąpił p. Kossak.

Życie towarzyskie słabem bije tętnem w Krakowie, karnawał nie zapowiada się świetnie, sportsmeni cieszą się nadzieją wyścigów które niezawodnie bardzo ożywią Kraków, a tymczasem oddają się polowaniu. Codzień prawie w okolicach Krakowa odbywają się łowy i tak we wtorek polowano w Balicach u ks. Radziwiłła, przedwczoraj w Łuczanowicach u hr. Mycielskich gdzie padło 200 zajęcy; pięknego tego rezultatu można powinszować młodym właścicielom, którzy w krótkim czasie podnieśli tak znakomicie polowanie.

Oto wszystko! *J'ai vidé mon sac* a teraz mówiąc z Rozbickim: kładę pióro i dzidę i — spać idę!

Społeczeństwo przyszłości

(*Looking Backward*, by Edward Bellamy. 1 vol New-York and London; William Reeves 1890).

(Ciąg dalszy).

Julian West potrzebował oczywiście dłuższego czasu, aby zrozumieć wszystkie te rodzaje zmian, które wprowadziła podobna rewolucya; nareszcie odważa się wyrzec słowo, które doktor żywo podnosi:

— Cóż za olbrzymie rozmiary posiada teraz władza rządowa!

— Rozmiary?... co chcesz przez to powiedzieć?

— Ba! za moich czasów rząd ograniczał się na utrzymywaniu porządku wewnątrz kraju i obronie narodu od nieprzyjaciół.

— Ależ, na miłość Bożą! — woła doktor Leete — kogoż nieprzyjaciółmi nazywasz? Czy Francyę, Anglię, Niemcy, czy głód, zimno, nędzę? Za twoich czasów, rządy miały zwyczaj za najmniejszem międzynarodowem nieporozumieniem, poświęcać tysiące obywateli na śmierć i wyrzucać miliony jak wodę na wojny. Nie mamy już wojen, a rząd, nie ma innej władzy jak tylko po to, aby zniewolić każdego obywatela, by opłacił swoje istnienie kilku latami pracy. Nie ma już partyi, nie ma polityków, a co do demagogii, zepsucia, słowa te pozostały tylko jako wspomnienie lat dawnych.

— Czyż natura ludzka tak bardzo się zmieniła?

— To nie; ale stosunki życia ludzkiego uległy przemianie a z tem i przyczyny czynów.

— Ależ — rzekł Julian West — skoro naród wziął na siebie zarząd nad fabrykami, kolejami, kopalniami i t. d. zdaje mi się, że po prostu wziął na barki trudności, z jakiemi walczy każdy kapitalista.

— Trudności, które natychmiast się rozwiały — odpowiedział doktor Leete. — Narodowa organizacya pracy, pod jednym zarządem, była doskonałem rozwiązaniem kwestyi, które za waszych czasów uważano za nie do urzeczywistnienia. Ponieważ naród stał się jedynym panem, żeby się tak wyrazić, wszyscy obywatele stali się robotnikami, którym praca bywa rozdawaną według wymagań przemysłu.

— To znaczy, że zastosowaliście zasadę powszechnej służby wojskowej do kwestyi pracy.

— Rzeczywiście, i ponieważ to prawo istnieje, że każdy zdolny obywatel, bez wyjątku, powinien poddać się służbie na obronę kraju, wydało się całkiem naturalnem, że owa służba mogła się zamienić na służbę w przemyśle lub nauce, na ofiarę i dobrobyt kraju. Porządek społeczny opiera się całkowicie na tem zobowiązaniu, od którego nikt się nie wyłącza, gdyż gdyby się opierał, pozostałby bez środków do życia, jednem słowem, w położeniu samobójcy.

— A więc, każdy z żołnierzy tego nowego wojska zaciąga się na całe życie?

— O nie! przeciąg czasu pracy zaczyna się później, i kończy prędzej niż dawniej. Chodzi nam o to, aby młody wiek był poświęcony nauce, a dojrzały rozumnym rozrywkom. Czas służby przemysłowej dla każdego zaczyna się w dwudziestym pierwszym roku a kończy w czterdziestym piątym. Po upływie tych lat, każdy obywatel przez lat dziesięć jeszcze należy do służby i może być powołanym, ale nie zdarza się to prawie nigdy. Dnia 15 października każdego roku nadchodzi termin, nazywany dniem powołania, gdyż dnia tego ci wszyscy, którzy skończyli dwudziesty pierwszy rok życia, powołani są do służby przemysłowej, podczas gdy czterdziesto pięcioletni są z niej odwołani. Jest to fakt, od którego czas się liczy; podobna data, jak olimpiady greckie, z tą różnicą, że powtarza się rok rocznie.

Kiedy pobór zrobiony, zdaje się że trudność się rozpoczyna, gdyż analogia z wojskiem na tem się zatrzymuje z konieczności; ćwiczenia wojskowe nie dadzą się porównać z tego rodzaju obowiązkami rozlicznej natury, których trzeba uczyć tych żołnierzy nowego rodzaju!

Taki też zarzut podnosi Julian West. Ale doktor uznający potrzebę zamiłowania czy powołania, odpowiada na to, że każdemu pozostaje zupełna wolność w wybraniu zawodu jaki mu się najbardziej podoba. Wszystko czego od niego wymagają, jest, żeby wyciągnął o ile można najwięcej korzyści ze swego zawodu dla kraju i dla siebie samego.

Aż do dwudziestego pierwszego roku młodzieniec otrzymuje tylko umysłowe wykształcenie, ale dano mu także teoretyczne pojęcie o rozmaitych gałęziach przemysłu; po upływie tego czasu zajmuje się pracą ręczną jakąkolwiek, według wskazówki swoich przełożonych przez całych lat trzy; następnie obiera sobie zawód. Jeżeli powołuje go umysłowa karyera, ma wszelkie środki do zdobycia jej: wyższe szkoły i uniwersytety otwarte dla wszystkich bez różnicy. Jeżeli woli przemysł, rzemiosło, nic na przeszkodzie na stoi. Godziny prace bywają dłuższe, albo krótsze, stosownie do rodzaju pracy przyjemniejszej, lub bardziej uciążliwej; robotnicy sami są sędziami jak długo wytrzymać mogą; rozmaite przywileje przywiązane do najcięższych robót (nie ma już zajęć nikczemnych, ani pogardzanych!) czynią, że owe zajęcia nie ponoszą uszczerbku, a gdyby nawet zdarzył się zawód, któryby przedstawiał wyjątkowe niebezpieczeństwo lub nieprzyjemność, wystarczyłoby, aby administracya zaproponowała go jako stanowisko honorowe, a natychmiast zostałoby zajęte. Ochotników nie braknie, spieszących zasłużyć na pochwałę narodu. We wszystkich epokach bywały objawy podobnych uniesień, na które zawsze rachować można. Zresztą, ciągłe staranie o zdrowie i bezpieczeństwo robotników jest cechą XX stulecia. Naród nie postępuje tak, jak wielcy przedsiębiorcy dawniejsi, którzy wyzyskiwali swoich robotników. Skoro jest za wiele kandydatów do jednej gałęzi przemysłu, pierwszeństwo daje się tym, którzy szczególnie odznaczyli się w naukach i w początkowej służbie trzechletniej, która zalicza się do klasy tak zwanej niewprawnych robotników. Jednak aż do trzydziestego piątego roku życia może każdy zmienić swój zawód na inny, mając wszelką sposobność do nauczenia się nowego zawodu, a to ze względu na to, że wrodzone skłonności nie u każdego szybko się odkrywają. Wszystko to jest ułatwione tem, że płacić za nic nie trzeba, ponieważ kwestya materyalna nie ma racyi bytu w kraju, gdzie pieniądz przestał istnieć. Bo to właśnie jest tryumfem nowej organizacyi, że nikt już sobie rąk nie wala pieniędzmi. Kiedy ogromna ilość niezależnych i nie znających się nawzajem ludzi produkowała tysiące przedmiotów niezbędnych do codziennego użycia, potrzeba było ciągłej zamiany, z czego utworzył się handel, dla którego pieniądz był koniecznym łącznikiem. Teraz zaś, ponieważ naród sam jeden produkuje, jednostki nie potrzebują zamiany. Wszyscy zwracają się do jednego i tego samego źródła; system rozdzielania w narodowych magazynach zastąpił dawny handel. Kredyt, odpowiedni do części należącej mu się rocznie od narodu, wydawany bywa na początku roku każdemu obywatelowi. Z kartą kredytu w ręku idzie on do magazynów publicznych i wydają mu to, czego mu potrzeba. Karta owa przedstawia pewną ilość dolarów, (skasowano rzecz samą, a zostawiono tylko nazwę, która jest rodzajem symbolu dla porównania i oznaczenia wartości przedmiotów!). Cena, która się należy za jaki przedmiot, zostaje wymazaną z ogólnej liczby na karcie, przez subjekta, który obywatela obsługuje.

— Ależ, — pyta nieśmiało Julian West — jeżeli wydacie w ciągu roku więcej niż macie kredytu?

— Zważywszy ogromne bogactwo kraju, zapasy są tak wielkie, że prędzej przypuścić można, iż się nie zdołają wyczerpać! W razie nadzwyczajnych wydatków, administracya udziela zaliczek, ograniczonych jednakże, z procentem dość znacznym, który jest jakby napomnieniem, że się pożyczek niechętnie udziela. Administracya nie pochwala także zbytnich oszczędności. Dawniej skąpstwo było cnotą, rodzice starali się oszczędzać dla dzieci, ale dziś nikt już o jutro się nie troszczy, ponieważ naród zapewnia wyżywienie, utrzymanie, wykształcenie i szeroki dobrobyt dla wszystkich obywateli od kolebki do grobu. Pogardzamy stanem społecznym, który zezwalał, aby jedna osoba spekulowała, ciągnąc korzyści z biedy drugiego, aby jaki przedsiębiorca płacił jak najmniej robotnikowi, który ze swojej strony intrygował, byle dostać więcej. Kredyt otwarty jest bardzo obszerny i jednaki dla każdego. Rząd wymaga od każdego, by robił co może i umie, nie troszcząc się tem, czy inny oddaje mniejsze lub większe usługi. Według naszej zasady moralnej XX wieku, człowiek bardzo utalentowany, któremu się nie chce czynić wszystkiego do czego jest uzdolniony, ma mniej zasługi, niż ten, który chociaż nie posiada zdolności, stara się robić wszystko co może. Stwórca przypisał każdemu jego zadanie, według zdolności, jakich mu udzielił. Byłaby to rzeczywiście ciekawa logika, którąby chciała rozwiązać kwestyę moralną według materyalnej miary! Kara powinna spotkać tego, który się zaniedbuje; a z drugiej strony nie ma być wynagradzanym ten, który spełnia to, co do niego należy. Nie znaczy to wszakże, aby korzyści i odznaczenia nie miały być zachowane dla tych, którzy wyróżniają się oddaniem wielkich usług. Ta armia spokojnych pracowników posiada uczucia żołnierzy, których sama myśl chwały doprowadza do czynów szczytnego heroizmu. Bywały, dzięki Bogu, w każdym czasie inne bodźce, jak: obawa głodu i zamiłowanie w zbytkach; zdobywano władzę, pozycyę socyalną, sławę, powodzenie. Dzisiaj, wstęp do najznaczniejszych posad otwarty dla każdego, nawet takiego, który dawniej nie miał innych pragnień, jak tylko pracowicie zarabiać na kawałek chleba. Gorliwość w pełnieniu służby narodowej jest jedyną drogą do wyjścia wysoko; dowódcy naszych sił rozmaitych są ludźmi wypróbowanej zręczności i poświęcenia. Oto, jak się rekrutują: cały korpus przemysłowej armii dzieli się na cztery klasy: 1. prości robotnicy, używani w braku powołania lub specyalności do rozmaitych robót; 2. praktykanci przy tym lub owym zawodzie; 3. główny korpus pracowników od dwudziestu pięciu do czterdziestu pięciu lat wieku; 4. oficerowie rozmaitych stopni, którzy mają nadzór nad innymi. Te cztery klasy mają każda inne przepisy karności, — ale korzyści jednakie; mają one także stopnie i nagrody honorowe, podniecające ambicyę.

Wydziedziczeni, którzy nie mogą ubiegać się o te stopnie: niedołężni, ubodzy na ciele i umyśle, ślepi, głuchoniemi i t. d. stanowią osobny korpus inwalidów, gdzie pracują ile mogą. Waryaci nawet mają tam swoje miejsce w chwilach przytomności. Nie ma tu mowy jak widzisz o tem co dawnemi czasy nazywano miłosierdziem, wtedy, kiedy nie przekonano się dostatecznie o zasadzie, że zależymy zawsze mniej więcej jedni od drugich i że nikt, w dobrze uorganizowanym ustroju społecznym nie może sam sobie wystarczyć. Każdy z nas potrzebuje pomocy bliźniego; jesteśmy wszyscy dziećmi jednej rasy, wszyscy jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny, która się ludzkością zowie. Inwalidzi więc, mają prawo do tej samej karty kredytu co i inni ludzie, i nikt się tem nie oburza. Ostatecznie, jeżeli tegocześni pracownicy produkują o wiele więcej niż to na ich miejscu byliby czynili ludzie nieokrzesani, to dzięki spadkobierstwu wiedzy, doświadczenia, i przemysłu, który im przypadł w udziale po dawnych pokoleniach, z których bracia nasi kalecy także pochodzą. Nie udzielić im należnej prawnie części, znaczyło by to samo, co popełnić kradzież, a rzucić im trochę okruchów, pod pretekstem miłosierdzia byłoby dodać zniewagę do bezprawia.

Co do tradycyi dziedziczenia z ojca na syna w tym sensie jak to miało miejsce w XIX stuleciu, całkiem naturalnie, że nie istnieje ona już wcale. Ponieważ naród sam jeden jest kapitalistą, zatrzymuje on wraz ze śmiercią każdego obywatela kredyt jego roczny, udzielając pewnej sumy, zawsze jednakiej na jego pogrzeb. Co do bogactw które obywatel mógł by nagromadzić, w czem zresztą nikt by mu nic przeszkadzał, byłyby mu one niepotrzebnym ciężarem. Cenne przedmioty, gdyby je nagromadzał, były by mu wielkim kłopotem; nie mógł by handlować niemi, a musiał by, aby je utrzymać, narazić się na niepotrzebne wydatki. Wszelkie zbytkowe wspaniałości pozostawione są na wspólne dobro; jednostki nie myślą zarzucać się niepotrzebnemi przedmiotami, które najczęściej, jeżeli istnieją, przechodzą do administracyi po śmierci obywatela, tylko przyjaciele i znajomi wybierają sobie jakiś przedmiot na pamiątkę.

Przejdźmy teraz do kwestyi służby. Jak ona jest urządzoną? pyta — Julian West.

— Swietnie. Nie ma już sług. Pranie, gotowanie, ręczne roboty, wykonywane są bardzo tanio w zakładach publicznych *ad hoc*. Elektryczność, oświeca nas i ogrzewa zarazem. Domy nasze, bez kominów dla tej samej przyczyny, urządzone są względnie do naszych potrzeb, a pomoc, której nam potrzeba, otrzymujemy od sił przemysłowych, udając się do odnośnego biura, które z kredytu naszej karty pokrywa ten wydatek, tak jak wszystkie inne. Weź na uwagę, że ponieważ jesteśmy sobie wszyscy równi, uważamy służbę za rzecz honorową, ponieważ zasadą naszego społeczeństwa jest służenie sobie wzajemnie.

— I wszędzie jest tak samo?

— Tak, bardzo niewiele do tego brakuje. Wszystkie wielkie narody Europejskie przekształciły się na przykład Stanów Zjednoczonych, które posiadają monopol pierwszeństwa; Australia, Meksyk i kilka innych obszarów Ameryki południowej uczyniły to samo. Pokojowe stosunki różnych tych przemysłowych republik zapewnione są zapomocą wielkiej unii federalnej, która ogarnia świat cały. Międzynarodowy kongres załatwia wzajemne stosunki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 13 grudnia 1890.

Lwów, pszenica 7·10 do 8·—, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień 5·80 do 7·—, owies obroczny 6·30 do 6·70, rzepak 10·50 do 11·25, groch 5·75 do 8·50, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował w tych dniach, na osobnem posłuchaniu, nowo mianowanego przy Najw. Dworze posła japońskiego, Hiramoto Watonabe, i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Przedwczoraj, przed ogólnemi audyencyami, odbył się akt zaprzysiężenia, w charakterze tajnego radcy, margrabiego Pallaviciniego.

Na ogólnem posłuchaniu raczył przyjąć Najj. Pan między innemi: p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego i prezydenta Izby deputowanych, dr. Smolkę.

W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego doniesiono przed kilku dniami, iż kandydatem rządu jest ks. dr. Leon Mieczkowski. Dzisiaj zaś nadchodzi wiadomość, iż nominacyę tę uważają w Berlinie prawie za pewną.

Monachijska *Allgemeine Zeitung* pisze krótko, że ksiądz dr. Leon Mieczkowski z Gdańska został przez rząd wyznaczony na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, *Kreuz Zeitung* zaś donosi, co następuje:

„Według jednogłośnych doniesień z kilku stron, zdaje się powołanie księdza wojskowego, dr. Mieczkowskjego, na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, a rektora gimnazyalnego, Fritzena, na biskupstwo strassburskie, być zapewnionem. Nie chcemy się powstrzymywać z oświadczeniem, iż w obu wypadkach wybór ten nazwany być może szczęśliwym. O nowym arcybiskupie gnieźnieńsko-poznańskim opowiadają nam, że jest duchownym usposobienia pojednawczego, lojalnego i patryotycznego, a ks. dr. Fritzen byłby pierwszym Staro-Niemcem, powołanym na biskupa w Alzacyi i Lotaryngii; pochodzi on z Cleve".

Kuryer Poznański notuje doniesienie o ks. Mieczkowskim z wszelkiem zastrzeżeniem.

W Poznaniu rada miejska, z inicyatywy magistratu, postanowiła także wnieść do sejmu pruskiego petycyę przeciw zniesieniu ustawy o Jezuitach.

Ks. Ferdynand i Stambułow otrzymali memoryał z licznemi podpisami macedońskich Bułgarów, wyrażający skargę na nadużycia i krzywdy, jakie spotykają tamtejszą ludność ze strony władz tureckich. Na radzie ministrów postanowiono pozostawić ten memoryał bez odpowiedzi.

U ces. i król. posła w Atenach barona Kossjeka, odbył się w tych dniach obiad dyplomatyczny, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie, posłowie i liczni dostojnicy dworscy.

W Rzymie odbyło się zgromadzenie większości parlamentarnej, na które przybyło 280 deputowanych a między nimi przyjęła udział w posiedzeniu niemal cała grupa posłów piemonckich. P. Crispi zdawał sprawę z przyczyn ustąpienia z gabinetu Ministra skarbu p. Giolitti'ego. Przy tej sposobności zapewniał prezes gabinetu, iż rząd nie myśli występować z żądaniem nowego podatku choćby w postaci jednego centisimi. Deputowany Villa przyjął wiadomości te z podziękowaniem. Dodał przytem, że nagle wybuchłe przesilenie zaniepokoiło umysły, obecnie jednak nieporozumienia i wątpliwości zostały zupełnie uchylone. Obecny na posiedzeniu nowy minister finansów Grimaldi, zapewniał, że przedsiębrane oszczędności doprowadzą do zamierzonego celu uregulowania stosunków finansowych. Zgromadzenie przyjęło zapewnienia te oklaskami.

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* zwraca uwagę na komiczną taktykę pewnej części prasy francuskiej, która obecnie po zwycięstwie stronnictwa ministeryalnego we Włoszech, stara się przekonać czytelników, że właściwy naród i lud włoski inaczej myśli, i że „klasa wyborców", to jakiś inny żywioł, podczas gdy wiadomo, że według konstytucyi włoskiej każdy umiejący czytać i pisać jest wyborcą.

Według doniesień z Brukseli, prąd za powszechnem prawem głosowania zyskuje coraz liczniejszych zwolenników i to właśnie w kołach deputowanych konserwatywnych. Potrzeby rozszerzenia kół wyborczych, czyli przyznania ludności praw politycznych, nikt już nie zaprzecza, a nawet najprzyzorniejsi uznają tę potrzebę w zasadzie. Obecnie jest już mowa o tem, ażeby przed wejściem sprawy rewizyi konstytucyi na porządek parlamentarny, zechciało się stronnictwo lewicy porozumieć z prawicą co do formy projektów.

Według *Réforme* w przyszłą niedzielę odbyć się ma w La Louvière kongres robotników górniczych, na którym omówioną będzie sprawa porozumienia i ogólnej zmowy co do bezrobocia we wszystkich kopalniach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 grudnia. Najj. Pan polecił sobie okazać nowo skonstruowany namiot obozowy, przywieziony przez deputacyę pruską. Demonstracya, która trwała pół godziny odbyła się w obecności generałów, oficerów sztabu generalnego i niemieckiej komisyi wojskowej. Członków deputacyi pruskiej przywieziono z hotelu na miejsce demonstracyi w ekwipażach dworskich.

Wiedeń, 13 grudnia. Izba posłów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie o kontyngensie rekrutów.

Dep. Hevera wyraził życzenie, ażeby zaprowadzono statystykę wojskową i egzamina dla szeregowców

Nastąpiła rozprawa nad wnioskami komisyi sanitarnej, Z powodu wniosku dep. Rosera, domagającego się utworzenia urzędu zdrowia, wniosła komisya sanitarna szereg rezolucyj, zmierzających do utworzenia katedr hygienicznej i bakteryologicznej przy uniwersytetach, do polepszenia stanowiska lekarzy państwowych, do uzupełnienia władz sanitarnych rzeczoznawcami i wreszcie do reformy stosunków aptekarskich.

W toku rozprawy podniósł deputowany Kindermann, z zadowoleniem rozporządzenie Ministerstwa oświecenia w sprawie hygieny szkolnej, dep. Gniewosz wskazał na wiele znakomitych naukowych instytutów w Berlinie, które umożliwiły epokowy wynalazek Kocha i poparł energicznie wnioski komisyi.

P. Minister oświecenia zaznaczył, że we wszystkich uniwersytetach, oprócz krakowskiego, istnieją katedry hygieny, i dodał że utworzenie takiej katedry w Krakowie nastąpi już wkrótce. P. Minister przyrzekł, że wszystkie poruszone w ciągu rozprawy kwestye, o ile możności uwzględni. W mającej niebawem nastąpić reformie studyów medycznych uwzględnioną będzie także obowiązkowa nauka hygieny. Co do żądania wyższego wykształcenia aptekarzy wskazał p. Minister na odnośne rozporządzenie ministeryalne z d. 16 grudnia 1889. P. Minister podziękował za uznanie, wyrażone mu z powodu rozporządzenia co do hygieny szkolnej, które jest dopiero pierwszym przezornością podyktowanym krokiem na polu poprawy stosunków hygienicznych. W celu, ażeby ciało nauczycielskie przyswoiło sobie wiadomości z zakresu hygieny, zażądany będzie w preliminarzu na rok 1891 odpowiedni kredyt. (*Żywe oklaski.*)

Reprezentant Rządu, szef sekcyjny Erb wskazał, że ustawa sanitarna państwowa z r. 1870 jest zupełnie dobrą, nie bywa jednak wykonywaną. Od czasu, jak hr. Taaffe objął kierownictwo Ministerstwa spraw wewnętrznych, zrobiono bardzo wiele na polu poprawy stosunków sanitarnych, co jest rzeczą zupełnie naturalną, skoro się kładzie szczególny nacisk na podniesienie zdolności do służby wojskowej i na polepszenie doli robotników. Mowca przedstawił wyczerpująco zarządzenia, jakie w tym względzie poczyniono, i wyraził ubolewanie, że niektóre kraje i gminy zajmują stanowisko oporne w obec najlepszych intencyj Rządu. (*Oklaski.*)

Deputowany Roser stanął w obronie pierwotnego swego wniosku, t. j, ażeby utworzyć instytucyę na wzór urzędu zdrowia, istniejącego w Berlinie, — poczem rozprawę odroczono. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 13 grudnia. *Presse* donosi: Niemieccy i austro-węgierscy delegaci przystąpili obecnie do pierwszego czytania projektów traktatu handlowego, zawierających obustronne żądania i ustępstwa. Podczas świąt Bożego Narodzenia nastąpi w rokowaniach krótka przerwa.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) Według *Fremdenblattu* oświadczyła Rada zawiadowcza kolei północnej w podaniu wniesionem do Ministerstwa handlu, gotowość zaprowadzenia na wszystkich swoich liniach tej samej taryfy strefowej, jaka istnieje na kolejach państwowych najdalej od 1 kwietnia 1891. Rząd da odpowiedź przed Nowym Rokiem. *Fremdenblatt* dodaje, iż nie ulega wątpliwości, że także kolej Karola Ludwika pójdzie bezwarunkowo za tym przykładem.

Wiedeń, 13 grudnia. Prof. dr. Schrötter oświadczył w towarzystwie lekarskiem, że przy przezornem zastosowaniu dawek limfy Kochowskiej w 20 wypadkach nie skonstatował ani razu objawów, zagrażających życiu, a natomiast we wszystkich tych wypadkach stwierdził stanowczo ubytek wagi ciorego. Że limfa Kocha wpływa na proces choroby u suchotników, to nie ulega wątpliwości.

Na klinice prof. Nothnagla zdarzył się dzisiaj wypadek śmierci pacyenta, któremu wstrzyknięto limfę Kocha

Wiedeń, 13-go grudnia. Oprócz Trojana wystąpili z klubu czeskiego także Adamek, Max Hajek i Vesely.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pr*) Rokowania względem traktatu handlowego z Niemcami ograniczają się obecnie na czytaniu i rozbieraniu projektów traktatu, przedłożonych z obu stron.

Ważną rolę odgrywa obecnie sprawa importu bydła do Niemiec; codziennie odbywa się jedno posiedzenie.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) W parlamentach austryackim i węgierskim ma być wkrótce wniesiony projekt ustawy co do powiększenia liczby monety zdawkowej miedzianej.

Wiedeń, 13 grudnia. Pruska deputacya wojskowa okazywała dzisiaj nowy namiot obozowy słuchaczom szkoły wojennej.

Wiedeń. 13 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, wniósł Rząd projekt przedłużenia ustawy z r. 1875, o uwolnieniach od stempla i ułatwieniach przy amortyzacyi drobniejszych pozycyj hipotecznych. Izba posłów przyjęła bez rozprawy przedłożenie o rozkwaterowaniu wojsk bośniacko-hercegowińskich w Austryi.

Wiedeń, 13 grudnia. Wiedeńskie centralne Towarzystwo demokratyczne zastało rozwiązane, z powodu przekroczenia zakresu działania.

Praga, 13 grudnia. Odwołanie się gminy Weinberge od rezolucyi czeskiego Namiestnictwa, którą unieważniona została uchwała tej gminy, nadająca obywatelstwo honorowe biskupowi Strossmayerowi, zostało przez ministerstwo odrzucone.

Peszt, 13 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Rząd przedłożył egipską konwencyę handlową.

Po przemowach prezesa Ministrów i Ministra obrony krajowej, którzy ponownie udowodnili, że rząd postępował całkiem prawidłowo w sprawie węgierskiej fabryki broni, odrzuciła Izba, w imiennem głosowaniu 174 głosami przeciw 99, wniosek Polonyi'ego, który domagał się wyboru parlamentarnej komisyi śledczej. Natomiast przyjęła Izba do wiadomości odnośne sprawozdanie Ministra. Również odrzucono wniosek Polonyi'ego o utworzenie fabryki broni. Odpowiedź, którą dał Minister na interpelacyę dep. Ugrona w tej sprawie, przyjęto znaczną większością do wiadomości.

Zagrzeb, 13 grudnia. Na posiedzeniu sejmu wyświetlał ban Kroacyi rzekomą lojalność obu stronnictw opozycyjnych. Wszyscy mowcy opozycyjni trzymali się wielko-kroackiej idei dążącej do zjednoczenia wszystkich południowo-słowiańskich szczepów. Ban wyraził ubolewanie, że biskup Strossmayer od roku 1872 nie pojawił się w sejmie; mógłby on dać najlepsze wyjaśnienie dla czego w telegramie swym do Kijowa błagał błogosławieństwa Bożego dla państwa, które jest największym wrogiem katolicyzmu. Strossmayer działa przeciw religii.

Petersburg, 13 grudnia. Radzie państwa przedłożony został projekt zaprowadzenia państwowej asekuracyi zboża i bydła.

Berlin, 13 grudnia. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego, podczas rozpraw nad nowelą o podatku od cukru, podniósł sekretarz skarbu Maltzahn, że jeszcze w r. 1889 spodziewał się, iż przez zawarcie konwencyi co do cukru spowoduje usunięcie premij. Nie mógł on jednak wówczas dać do zrozumienia, że rząd państwa niemieckiego zamierza ewentualnie postąpić samodzielnie jak to teraz ma miejsce.

Parlament zatwierdził niemiecko-turecki traktat handlowy w trzeciem czytaniu i odroczył swe prace do 13 stycznia 1891.

Berlin, 13 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według *Freisinnige Ztg.* zamierza Rząd zniżyć cło zbożowe z 5 na 3 marki 50 fenigów, a nie na 3 marki, jak było przed podwyższeniem.

Berlin, 13 grudnia. Prezydyum policyi wydało obwieszczenie o warunkach przywozu żywego bydła rogatego z Austro - Węgier do publicznej rzeźni w Berlinie.

Berlin, 13go grudnia. Wczoraj wieczorem odbył się u sekretarza stanu Marschalla obiad dyplomatyczny, na który otrzymali zaproszenia ambasadorowie Anglii, Rossyi i Austro Węgier, oraz kilku posłów zagranicznych.

Drezno, 13 grudnia. Ministerstwo wydało rozporządzenie, dotyczące dozwolonego pod pewnemi warunkami dowozu bydła rogatego z Austro - Węgier do rzeźni w Dreźnie, Lipsku, Chemnitz, Zittau, Moern i Doebeln.

Belgrad, 13 grudnia. Na tajnem posiedzeniu obradowała skupczyna nad memoryałem królowej Natalii. Wniosek grupy liberalnej, ażeby memoryał przekazać komisyi dla traktowania formalnego, odrzucony został znaczną większością, poczem grupa liberalna, z wyjątkiem 3 członków, opuściła salę z oświadczeniem, iż nie weźmie udziału w rozprawach nad tym przedmiotem. Obrady odbywały się dalej. Garaszanin miał oświadczyć, że uchwała tajnego posiedzenia ogłoszona będzie na drugi dzień na posiedzeniu jawnem. Obiega pogłoska, że skupczyna, zwróciwszy uwagę na brak ustawy, regulującej stosunki członków domu królewskiego, uzna się za niekompetentną, ażeby spełnić życzenie Natalii, i wezwie rząd w rezolucyi, by w porozumieniu z regencyą postarał się o zapobieżenie złym następstwom ze stosunków obecnych.

Paryż, 13 grudnia. *Journal des Débats* wyraża się z uznaniem o gospodarce austryackiego Ministra skarbu, podnosząc, że poprawa finansów austryackich jest prawie zupełną. Dalej podnosi wymieniony dziennik, że poprawę tę zawdzięczać należy prawie wyłącznie energii, z jaką Rząd stworzył nowe źródła pomocnicze i niewymuszonemu corocznemu przyrostowi dochodów podatkowych.

Paryż, 13 grudnia. W obec pogłosek o zniesieniu lanc w jeździe francuskiej, czyni *Temps* uwagę, że przeciwnie ten rodzaj broni stanowczo w kawaleryi francuskiej zaprowadzony zostanie.

Paryż, 13 grudnia. Zapewniają, że do Ministerstwa spraw zagranicznych nie przyszło jeszcze żadne doniesienie stwierdzające, jakoby majtkowie francuscy w Tunisie mieli wykrzykiwać: „Precz z Włochami!"

Paryż, 13 grudnia. Dziennikarz Labruyère opowiada w dzienniku *Eclair*, że pomógł Padlewskiemu do wydostania się za granicę. Padlewski miał w Tryeście wsiąść na okręt i udać się do Ameryki. Oświadczył on, że zamordował gen. Seliwerstowa z powodu, iż generał, chcąc carowi dać dowody swej gorliwości, zamierzał przy pomocy agentów prowokacyjnych wywołać spisek nihilistyczny wśród mieszkających w Paryżu zbiegów rossyjskich.

Bruksela, 13 grudnia. Deputacya austryacka zwiedziła wczoraj koszary karabinierów. Na wstępie powitali deputacyę komendant pułku i książę Baldwin. W koszarach odbyły się ćwiczenia wojska. Podczas śniadania, któremu przewodniczył książę Baldwin, wniesiono toast na cześć Najj. Cesarza austryackiego i króla Belgów. Na galowem przedstawieniu w cyrku Wutera, danem na cześć austrowęgierskiej i niemieckiej deputacyi, obecni byli książę Baldwin i prawie wszyscy oficerowie załogi.

Król nadał oficerom sztabowym deputacyi krzyże oficerskie orderu Leopolda, reszcie zaś oficerów krzyże kawalerskie tego orderu.

Rzym, 13 grudnia. Izba deputowanych przyjęła Biancheri'ego, zajmującego krzesło prezydyalne, gorącemi oznakami sympatyi. Deput. Imbriani interpelował z powodu niekonstytucyjnego traktowania sprawy ustąpienia ministra Seismit-Doda i niespodzianego ustąpienia Giolitti'ego. Prezes gabinetu oświadczył, że da odpowiedź po tygodniu.

Rzym, 13 grudnia. Zgromadzenie najskrajniejszej lewicy postanowiło poruszyć w Izbie za pomocą interpelacyi, sprawę wypowiedzenia traktatu handlowego, zawartego z Austro-Węgrami.

Bern, 13go grudnia. W zgromadzeniu rady narodowej, odbyły się na żądanie kilku członków ponowne obrady nad artykułem 10 ustawy o wydawaniu przestępców. Znaczną większością przyjęto w końcowym ustępie postanowienie, które brzmi: „Jeżeli sąd związkowy przyzwoli na wydanie z powodu przeważnie pospolitej zbrodni lub przestępstwa, to Rada związkowa prosi, ażeby państwo postawić warunek, iżby wydany nie mógł być ścigany lub karany z powodu pobudek i celów politycznych". Następnie przyjęto całą ustawę 76 głosami przeciw 26.

Bern, 13 grudnia. Rząd nakazał, ażeby począwszy od 15 b.m. zamknięte zostały graniczne urzędy cłowe dla przewozu bydła rogatego, owiec, kóz i nierogacizny. Rozporządzenie to umotywowane jest szerzeniem się zarazy pyska i racic w sąsiednich krajach niemieckich.

Londyn, 13 grudnia. Obiega pogłoska, że lord Meath w towarzystwie deputowanego Pease uda się wkrótce do Petersburga, ażeby carowi przedłożyć, stosownie do uchwały niedawnego zgromadzenia w Guildhall, adres z prośbą o zniesienie praw wyjątkowych przeciw żydom.

Według depeszy z Kilkenny, przybył tam wczoraj wieczorem Parnell, witany entuzyastycznie przez ludność, która z kapelą i korowodem z pochodniami odprowadziła go do hotelu.

Dublin, 13 grudnia. Antiparnellistyczni agitatorowie odbyli tu wielkie zgromadzenie. Od poniedziałku począwszy wydawać oni będą nowy dziennik pod tytułem: *Supressed United Ireland*,

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe.

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 grudnia 1890

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	[illegible] 70	204 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226 —	229 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296 50	298 50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107 75	108 45
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98 25	98 95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51 l.	98 50	99 20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100 —	— —
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97 30	98 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95 10	95 80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 60	100 30
4 pr. wa. los. w 56 l.	94 70	95 40
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60 —	62 —
(daw 5 pr.) 2½ pr. w. a.	58 —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 —	52 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103 80	104 50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92 15	92 85
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 —	100 70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100 60	101 30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	97 70	98 40
5. Losy miasta Krakowa	23 50	25 50
„ „ Stanisławowa	27 —	29 —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 38	5 50
Napoleondor	9 05	9 16
Półimperyał	9 35	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 40	1 50
„ „ papierowy	1 32¼	1 34¼
100 marek niemieckich	56 30	56 85

(bez kuponu — przy pozycjach 1–2; bez kuponu bieżącego — przy pozycjach 2–4)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 grudnia 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.90	89.10
luty-sierpień	88 90	89.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.95	89.15
kwiecień-październik	88 95	8 15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	131 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 40	137.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.25	146 25
„ „ 1864 po 100 złr.	177.50	178 25
„ „ 1864 po 50 złr.	177.50	178 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143 75	144.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102 05	102.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107 75	107 95
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	—.—
Galicyi	104.—	104 25
Niższej Austryi	109 50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88 90	89 40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	161.30	161.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	302.—	303 25
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	595.—	605.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	213.—	218.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	982.	984.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84 —	85.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	279.—	280.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2765.—	2767 50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202 25	202 75
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w	226 50	227 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	241.75	242 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.30	134 80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 10	100.70
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100 50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 25	98 75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.50	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101 30	102 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99 20	99 80
„ „ po 100 zł. w. a.	99.60	100 20
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.80	99.60
dtto (Jarosław-Sokal)	95.—	95 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1834	82 40	83.—
z r. 1884	89.20	89 70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.60	101 40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185 —
Clarego po 40 zł. m. k.	54.25	55.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29 —	33.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.—	25.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	57
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.—	53 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19 10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 50	12 90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.70
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36 25	36 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	45 25	47 25
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.10	115 40
Paryż za 100 fr.	45 47.50	45 52 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.46 —	5.48 —
„ pełnej wagi	5.46.—	5 48 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9 11.—	9 12 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.
Talar związkowy	—.—.—	— —
Srebro	—.—.—	— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

Jednolity dług państwa w banknotach	—	
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5757 (7971 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossla Langsama w kwocie 110 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 22 stycznia 1891 i dnia 26 lutego 1891 o godź 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Bańczaka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w gminie katastr. Zboiska pod lk. 3 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 20 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachman w Bukowsku.

Bukowsko, 18 października 1890.

L, 15711 (7642 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Daniela Rosshandlera jako prawonabywcy handl. firmy Pisk et Oser przeciw Temie Goligier o zapł. 153 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w izbie sądowej nr. 8 publiczna licytacya wierzytelności w sumie 600 zł. w stanie biernym połowy realności pod lsp. 101 w Tarnopolu objętej wyk. hip. 267 jak karta C. poz 9 na rzecz Temy Goligier zaintabulowanej, a to w dwóch terminach dnia 20 stycznia 1891 i dnia 4 lutego 1891, każdym razem o godź. 10 z rana, w ten sposób, iż na pierwszym terminie wierzytelność ta za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i niżej takowej sprzedaną zostanie, a cenę wywołania nominalna wysokość tejże t. j. 600 zł. stanowi, i cena kupna i sprzedaży do rąk komisyi licytacyjnej, zaraz w gotówce złożoną być ma.

Tarnopol dnia 31 października 1890.

L. 7024 (7973 1—3)

W dniach 28 stycznia i 25 lutego 1891 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 17 w Banarówce położonej whl. 108 objętej dłużnika Franciszka Barrara własnej na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto. 200 zł. zpn. wa,

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 720 zł.

Wadyum wynosi 72 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Czajkowski w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 21 listopada 1890.

L. 3211 (7941 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Dobczycach do Adama i Agaty Skorów w kwocie 93 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 6 lutego i 6 marca 1891 o godź. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 15 w Lipniku położonej, dłużników własnej.

Cena wywołania 598 zł.

Wadyum 59 zł. 80 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz w Dobczycach p. Bruno Rogalski.

Dobczyce, dnia 9 października 1890.

L. 5337 (7902 1—3)

Dnia 6 lutego 1891 i dnia 10 marca 1891 zawsze o 10 godzinie przed południem przeprowadzi się w sądzie tutejszym w zamiarze zaspokojenia wierzytelności nieobjętej masy spadkowej Wasyla Baluka do Kopla Majera a to przyznanych kosztów spornych i wykonawczych w kwotach 10 zł. 19 zł., 4 zł. 8 ct., 8 zł. 4 ct., 9 zł. 99 ct. i 19 zł. 28 ct. pod warunkami ułożonymi wedle ustawy z 11 czerwca 1887 l. 74 d. p. p. publiczną przymusową sprzedaż w drodze przetargu realności pod sp. 238 w Strzeliskach nowych położonej wh. 384 khg. Strzelisk nowych objętej.

Cena wywołania 1100 złr.

Poręczne 110 zł.

Reszta warunków jest do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Władysław Pasławski.

Chodorów, 10 września 1890.

L. 7301 (7959 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 22 grudnia 1890 i dnia 26 stycznia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 20/40 części realności whl. 292 ks gr. gminy Dąbrowa objęt j Emanuela Scheina i Rozalii Schein własnych na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 375 zł. wa, z pn.
Cena wywołania 2190 zł.
Wadyum 219 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan. dr. Psarski w Dąbrowie.
Dąbrowa, dnia 28 października 1890.

Zl. 17667 (7843 2—3)
Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz hat zur Hereinbringung der Forderung des H. Knapp Sohn per 115 fl. 56 kr. ö. W, s. N. G. die exekutive Feilbietung der laut Hypotekarausweis 1366 des neuen Grundbuches für die Katastralgemeinde Kałusz dem Hersch Leib Locker gehörigen aus den Bauparzellen 77/2 u. 77/4 bestehenden elf achtundzwanzigstel (11/28) Theilen der sub Nr. 328 in Kałusz gelegenen Realität auf den 19 Jänner 1891 und den 19 Februar 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags angeordnet.
Im ersten Termine wird dieser Realitätstheil wenigstens um den Schätzungspreis, am zweiten auch unter demselben dem Meistbietenden hintangegeben werden.
Das Vadium beträgt 150 fl
Die übrigen Feilbietungsbedingnisse so wie der Schätzungsakt und Tabularauszug erliegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht.
Für die unbekanten Gläubiger wird Hr. Michael Baczyński zum Kurator bestelt.
Kałusz, 25 November 1890

L. 8992 (7958 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 14 stycznia i dnia 18 lutego 1891 o godż 10 rano odbędzie sie publiczna sprzedaż realności w. h. l. 64 gminy Nieczajna objętej Tomasza Sojki własnej na rzecz Bronisławy Początek celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn
Cena wywołania 380 zł. wa.
Wadyum 38 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.
Dąbrowa, 27 października 1890.

L. 55058 (7930 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi mianowicie 31 rat po 62 złr. 50 ct. tudzież reszty kapitału w kwocie 508 złr. 52 ct. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 15 stycznia i 19 lutego 1891 każdym razem o godz· 11 przed południem przymusowa licytacya Franciszka i Karoliny Ordoczyńskich własnej realności pod l. 603 4/4 we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2.200 złr., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 220 złr. złożoną być ma że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli hipot. tudzież dla' wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lisiewicz kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Czarnik ustanowieni zostali.
We Lwowie, dnia 22 listopada 1890.

L. 7890 (7922 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 91 zł. 52 ct. odbędzie się w tym sądzie dnia 20 stycznia 1891 i dnia 24 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wykazem 38 ks. gr. gm. kat Kłapówka wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Stanisława Bielenia należącej.
Cena wywołania 265 zł.
Wadyum 26 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.
Kolbuszowa, dnia 16 października 1890.

L. 5676 (7908 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia reszty 15 raty w kwocie 135 zl. 80 ct i następnie zaległych 10 rat po 150 zł. zpn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przymusową sprzedaż realności l. l. w. h. 97 i 210 w Woli ba torskiej objętych a własność Jana Biernata i Katarzyny Biernatowej stanowiących w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 26 stycznia i na dzień 6 marca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem.
Cena wywołania realności lwh. 87 wynosi 1600 zł.
Wadyum zaś 160 zł.
Cena wywołania realności lwh. 210 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 10 listopada 1890.

L. 7826 (7872 1—3)
W dniach 23 stycznia i 27 lutego 1891 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 24 we Woli Stróżkiej położonej wedle whl. 24 Jana Żychowskiego własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi o 300 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 1100 zł,
Wadyum 110 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Michała Zieję w Wojniczu.
Wojnicz, 30 listopada 1890.

L. 7308 (7905 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi Josla Freilicha w kwocie 50 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 22 stycznia 1891 i 19 lutego 1891 kżdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) niewydzielonej połowy realności, wykazem hip. l. 848 ks gr. gminy Komarno, b) jednej czwart j niewydzielonej części realności, wykazem hip. l. 660 ks. gr. tejże gminy i c) jednej trzeciej niewydzielonej części realności, wykazem hip l. 612/a ks 'gr. gminy Chłopy objętych, dłużnika Jana Pasiecznika własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te każda z osobna tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi wartośc szacunkowa tych części realności ad a) 230 zł. ad b) 109 zł. 50 ct. a ad c) 41 zł.
Wadyum ad a) 23 zł. ad b) 11 zł. a ad c) 5 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych części realności można przejrzeć w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Antoni Kowarzyk poczmistrz w Komarnie.
Komarno, dnia 2 sierpnia 1890.

L. 6287 (7912 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że rozpisaną została egzekucyjna licytacya 1/4 części posiadłości lwh. 64 216 części posiadłości lwh. 71 połowy posiadłości lwh. 72 i całej posiadłości lwh. 2/16 ks. gr. gminy Sporysz na dzień 28 stycznia i 4 marca 1891 każdą razą o godz. 10 rano
Wadyum 298 zł.
Cena szacunkowa 2975 zł. 25 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, 10 listopada 1890.

L 8152 (7944 1—3)
W tutej. Sądzie odbędzie się o 10 godz. rano w dniu 21 stycznia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lutego 1891 nawet poniżej takowej, licytacya real. lk. 189 według wyk. hip. 948 ks gr. gm. Kopyczyńce Heni i Szoilyż Pfeffer własnej na rzecz c. k. upryw. gal. akcyjnego Banku hipot. we Lwowie 4 sum po 76 zł. 68 ct.
Cena wywołania 7000 złr.
Wadyum 700 złr.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego c. k. notaryusza w Kopyczyńcach.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 7 października 1890.

L. 11792 (7920 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że dnia 20 stycznia 1890 i dnia 20 lutego 1890 o godź. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 443 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Diny Müller w 8/16 Jakóba Müllera w 6/16, Hindy Neustadt w 1/16 i Chawy Bader w 1/16 części własnej na rzecz Zbiorowej Kasy sierocej powiatu Dąbrowskiego celem zaspokojenia sumy 900 złr. zpn.
Cena wywołania 3350 złr.
Wadyum 335 złr.
Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony Dr. Datka adwokat w Dąbrowie.
Dąbrowa, 1 grudnia 1890.

L. 5310 (7889 1—3)
W dniach 27 stycznia i 26 lutego 1891 godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod L. k. 11 w Woli stróżkiej położonej wedle wyk. hip. l. 11 ks. gr. gminy Wola stróżka Stanisława i Maryanny Suehanków własnej na rzecz Galic. Zakłada kredyt. ziems. w likwidacyi o 150 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 295 zł.
Wadyum 29 zł. 50 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dr. Bartmana.
Wojnicz, 15 listopada 1890.

L 6591 (7904 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 17 rat po 12 złr. 38 ct. i reszty kapitału 75 złr 85 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 30 stycznia i 26 lutego 1891 każdokrotnie o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż a) realności wyk. hip. l. 32 ks. gr. gminy Hołodówka objętej dłużniczki Paraszki Hrymniak własnej i b) realności wyk. hip. l. 156 ks. gr. tejże gm. objętej dłużnika Jana Szydełka własnej z tem, że na pierwszym terminie realności te razem tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbadź cenę sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 395 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. p. Antoni Kowarzyk w Komarnie.
Komarno, dnia 7 sierpnia 1890.

L. 3041 (7840 3—3)
W dniach 27 lutego i 3 kwietnia 1891 odbędzie się p.zymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk 48 recte 16 w Kamienicy dolnej położonej wyk. hip. l. 62 księgi gr. tejże gminy objętej dłużnika Ignacego Kuli własnej na zaspokojenie pretensyi fundacyi stypendyjnej śp. Leona Bozańskiego 300 zł. austr. wal. zprzyn.
Cena wywołania 680 zł. austr. wal.
Wadyum 68 zł. wal. austr.
Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 8 listopada 1890.

Konkursa.

L. 8416 (7968 2—3)
Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada sekretarza Rady w VIII. klasie rangi.
Podania o tę posadę wnieść należy w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie do 31 grudnia 1890.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 6 grudnia 1890.

Przy Sądach powiatowych w Podgórzu, Skawinie, Niepołomicach, Oświęcimiu, Żywcu, Brzostku i Dukli są do obsadzenia posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi.
Podania o te względnie o takież przy innych Sądach opróżnić się mogące posady wnieść należy do 31 grudnia 1890 w drodze przepisanej a mianowicie: o posady w Podgórzu Skawinie i Niepołomicach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, o posady w Oświęcimiu i Żywcu do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach, o posady w Brzostku i Dukli do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.
Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 6 grudnia 1890.

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy Rady przy sądzie krajowym w Krakowie w VIII klasie rangi i jednej takiejże posady przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 31 grudnia 1890.
Podania o te względnie o takież przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogące posady, wnosić należy w drodze przepisanej a mianowicie, o posady w Krakowie do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, zaś o posadę w Nowym Sączu do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.
Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 6 grudnia 1890.

L. 51602 (7946 3—3)
Dnia 1 stycznia 1891 będzie obsadzoną posada gorzelnika w krajowej wzorowej gorzelni w Dublanach na czas bieżącej kampanii t. j. do końca kwietnia 1891.
Ubiegający się o tę posadę, z którą połączone jest przy wolnem pomieszkaniu o jednym pokoju wynagrodzenie miesięczne po 100 zł. aw. przez czas trwania kampanii, winni najpóźniej do dnia 25 grudnia 1890 wnieść wprost do Wydziału krajowego podanie, poparte.
a) świadectwem z ukończonej szkoły średniej;
b) świadectwem z ukończonej szkoły gorzelniczej;
c) świadectwami udowadniającemi, że starający się w zawodzie gorzelniczym praktycznie pracował;
d) metryką chrztu i świadectwem moralności.
Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 grudnia 1890.

Zl. 70570 (7974)
Aus der von einem Ungenannten, anlässlich der Vermählung Ihrer kaiserlichen Hoheit der durchlauchtigsten Frau Erzherzogin Gisela mit Seine königlichen Hoheit dem durchlauchtigsten Prinzen Leopold von Bayern, gegründeten Stiftung ist eine Ausstattung im Betrage von Siebenhundert (700) Gulden ö. W. zu vergeben
Auf diese Ausstattung haben Anspruch im Brautstande befindliche, mittellose und würdige Töchter oder Waisen von solchen Beamten, welche einem, dem k. k. Ministerium des Innern unterstehenden Dienstzweige angehören oder bis zu ihrem Ableben, oder bis zu ihrer Pensionirung angehört haben. Diese Ausstattung wird am 20 April 1891 verliehen, jedoch erst nach eingegangenem Ehebündnisse flüssig gemacht wozu dem betheilten Mädchen die Frist bis Ende October 1891 offen steht.
Sollte sich eine Competentin vor der Verleihung verehelichen, so wird diese der verliehenen Ausstattung verlustig.
Die Gesuche sind mit dem Taufscheine, Sitten und Mittellosigkeits Zeugnisse so wie mit dem Nachweise über die bereits stattgehabte Verlobung, endlich mit dem Nachweise, dass der Vater der Bewerberin in einem der obigen Dienstzweige dient oder gedient hat, zu belegen und bis längstens 10 Jänner 1891 bei der k. k. n. ö. Stathalterei in Wien zu überreichen.
Soferne über die bereits stattgehabte Verlobung kein anderer Nachweis geliefert werden kann ist mindestens der Name und Charakter des Bräutigams anzugeben.
Wien, 27 November 1890.
Von der k. k. n. ö. Statthalterei.

Kuratele.

L. 5538 (7909 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach, podaje do wiadomości że przedłuża opiekę nad nieletnim Wojciechem Małkiem z Podłęża na czas nieoznaczony.
C. k. Sąd powiatowy.
Niepołomice, dnia 4 listopada 1890.

L. 9547 (7945 3—3)
Lubaczowski c. k. Sąd powiatowy oznajmia, że Franko Huk jest kuratorem marnotrawcy Macieja Kornagi po Jędrzeju z Dąbrowy, w miejsce dotychczasowego Michała Młodzińskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 25 października 1890.

L. 18240 (7939 3—3)
Ignacy Szczerbik właściciel realności pod lk. 25 w Tomaszowicach uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem ustanowiony został dla niego Jan Szumiec gospodarz z Tomaszowic.
C. k. Sąd del. miej.
Kraków, dnia 19 lipca 1890.

L. 2188 (7070 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Jaśle uznał Antoniego Gawła z Sieklówki dolnej marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony Józef Skowron.

Jasło, dnia 19 marca 1890.

Upadłości.

L. 10494 (7969 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ust. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Wanga nieprotokołowanego właściciela garbarni w Rakszawie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Feliksa Osadzińskiego c. k. sędziego powiatowego w Łańcucie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 23 grudnia 1890 o godz. 10 rano przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 19 stycznia 1891 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 18 lutego 1891 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Łańcucie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Łańcuie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 9 grudnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8988 (7898 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Jeneta, że Wojciech i Henryka Pawlikowscy wnieśli przeciwko niemu skargę de praes. 10 listopada 1890 l. 8988 o własność 2/128 części realności lwh. 616 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz objętej, że skargę tę doręczono ustanowionemu kuratorowi w osobie p. adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu z substytucyą p. adw. dr. Barbackiego a zarazem zakreślono do wniesienia pisemnej obrony na takową termin dni 90.

Wzywa się zatem pozwanego, aby potrzebnych do obrony środków temuż kuratorowi dostarczył, ewentualnie by sobie innego pełnomocnika obrał i o tem tut. sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym szkodliwe skutki z zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 15 listopada 1890.

L. 14516 (7918 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Eisika Glanzberga i Süsskinda Merkrebsa że Leib Spitz wniósł prośbę o wykreślenie prenotacyi praw poz. l. 40 dóbr Drohobyczka etc. na ich rzecz zaintabulowanych i równocześnie prośba ta do rozprawy z terminem na dzień 30 grudnia 1890 o godz. 9 rano w biórze nr. 28 zadekretowaną została że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Niemczyński z zastępstwem adwokata dr. Glanz w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do obrony swych możliwych pretensyj z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 22 listopada 1890.

L. 5092 (7893 2—3)

C. k. Sąd prwiatowy w Suchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Jabóba Mrozika i Teklę Żabinę, aby do spadku po ich ojcu Bartłomieju Mroziku w przeciągu jednego roku się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Kołodziejem z Brzezowy pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 27 liśtopada 1890.

L. 14743 (7936 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Wawrzyńca Pawłowskiego z miejsca pobytu niewiadomego współwłaściciela dóbr Nakło część V.. że w sprawie przyznania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propipacyi w dobrach Nakło część V. dla niego ustanowił kuratora w osobie adw. kraj. dr. Smutnego, i wzywa go, ażeby z kuratorem tym porozumiał się lub innego zastępcę Sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Przemyśl, 22 listopada 1890.

L. 21956 (7951 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiądomych Feliksa i Marcina Zakrzewskich, iż przeciw nim i spól. wniósł pod dniem 24 listopada 1890 l. 21956 Władysław Kozarski pozew o oddanie parceli 412 do dóbr Pleśna przypisanej ewentualnie o zapłacenie kwoty 500 zł. aw. w skutek czego dla nich kuratorem adw. dr. Jana Mikucińskiego z substytucyą adw. dr. Gustawa Holcera ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 27 lutego 1891 wyznaczono.

Wzywa się zatem Feliksa i Marcina Zakrzewskich, aby na wyznaczonym terminie osobiście się stawili albo innego sobie ustanowili pełnomocnika.

Tarnów, dnia 27 listopada 1890.

L. 6794 (7938 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zwywa wszystkich, którzyby posiadali książeczkę udziałową Towarzystwa zaliczkowego w Błałej wystawioną na imię Jana Naglika w dniu 29 września 1884 nr. 507 na 20 złr., aby ją w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożyli, gdyż inaczej będzie ona uznana za nieważną.

Wadowice, dnia 11 października 1890.

L. 9602 (7955 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Künstlingera, że Ignacy Monderer dnia 19 sierpnia 1890 l. 9602 przeciw niemu skargę o 100 złr. wytoczył, na którą termin w Sądzie tut. na dzień 26 stycznia 1891 r. o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się tedy pozwanego, by się na terminie stawił lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Trybulcowi informacyi udzielił, gdyż inaczej spór z kuratorem przeprowadzonym będzie.

Bochnia, 21 sierpnia 1890.

L. 34299 (7954 1—3)

C. k. Sąd deleg. miejski cyw. w Krakowie w sporze drobiazgowym Marcina Raczyńskiego pko. Rajmundowi Rakowskiemu pcto. 50 złr. zpn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Rajmunda Rakowskiego kuratorem adw. dr. Chmurskiego ze substytucyą adw. dr Kirchmayera.

O tem zawiadamia się Rajmunda Rakowskiego z wezwaniem, aby kuratorowi swemu przed terminem na 4 lutego 1891. do rozprawy wyznaczonym udzielił dotyczącą informacyę lub też jakiego innego pełnomocnika swego Sądowi wskazał.

Kraków, 22 listopada 1890.

L 10699 (7976 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Grzesiewicza, iż przeciw niemu wniósł Szymon Rosenberg z Wadowic w dniu 1 grudnia 1890 l. 10699 pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 21 złr, zpn , że kuratorem dlań p. dr. Jzydor Daniel adwokat w Wadowicach ustanowiony i termin do rozprawy na dzień 23 grudnia 1890 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wsdowice, dnia 3 grudnia 1890.

L. 48287 (7983 1—3)

C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa pos.adacza książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie nr. 45562 opiewającej na gr. kat. cerkiew w Słobódce z pierwotną wkładką 50 złr. w. a. wniesioną 22 czerwca 1886, której stan z dniem 1 lipca 1890wynosił 58 złr., 60 ct. w. a., aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciorazowego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, tem pewniej Sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego czasu rzeczona książeczka na dalsze żądanie gr. kat. Urzędu parafialnego w Dżurynie uznaną będzie za amortyzowaną

We Lwowie, 15 listopada 1890.

L. 21649 (7975)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek odnośnie do firmy „W Mildner et Comp. z mocy tut. uchwały z dnia 19 stycznia 1871 l. 516 zaprotokołowanej, że dzierzycielami tej firmy, a względnie spólnikami jawnymi są obecnie spadkobiercy Wilhelma Mülldnera małoletni Marya, Otton, Gustaw, i Helena Mülldnerowie, a przedsiębiorstwo handlowe prowadzi. i firmę spółki podpisuje z mocy upoważnienia c. k. sądu powiatowego del. miejskiego w Tarnowie z dnia 1890 l. 15605 opiekunka małoletnich Marya Mülldnerowa właścicielka realności w Tarnowie zamieszkała.

Tarnów, dnia 4 grudnia 1890.

L. 50696 (7965)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę „Towarzystwo krajowego wyrobu obuwia we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano i przy takowej uwidoczniono, że;

1) na podstawie statutu uchwalonego przez założycieli w dniach 5 października i 2 listopada 1890 zawiązało się stowarzyszenie z siedzibą we Lwowie, pod firmą „Towarzystwo krajowego wyrobu obuwia we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" którego przedmiotem i celem jest dostarczanie pracy rękodzielnikom profesyi szewskiej przez utrzymywanie wspólnej pracowni i magazynu dla sprzedaży obuwia.

2) że czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.

3) że dyrekcyę towarzystwa składają: Michał Drabik jako dyrektor pierwszy, Antoni Helm jako dyrektor drugi i Franciszek Maciałek jako dyrektor trzeci, tudzież ewentualnie ich zastępcy Stanisław Zakrzewski jako zastępca dyrektora pierwszego, Wacław Kryłoszański jako zastępca dyrera drugiego i Wojciech Łucyna jako zastępca dyrektora trzeciego i że dyrektorowie firmę tego towarzystwa w ten sposób podpisują, że pod wyciśniętą stampilią z napisem „Towarzystwo krajowego wyrobu obuwia we Lwowie stow. zarej. z ogran poręką" umieszczają swe nazwiska z pierwszą literą swych imion, że dalej do ważności zobowiązania stowarzyszenia wystarczają dwa podpisy członków Dyrekcyi tj. dyrektorów lub ich zastępców i że nakoniec wszyscy członkowie dyrekcyi mieszkają we Lwowie.

4) że wszelkie ogłoszenia od towarzystwa umieszczane będą w czasopismie lwowskiem „Kuryer lwowski„.

5) że za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie swoim udziałami, a następnie dalszą kwotą równającą się wysokości udziałów.

We Lwowie, dnia 29 listopada 1890.

L. 6487 (7913 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu B. Mellera, iż celem doręczenia mu ts. rozolucyi tabularnej z dnia 30 czerwca 1888 l. 3501 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Franciszka Twardzika rzeźnika w Bielsku i zarazem wzywa go aby się z tymże kuratorem porozumiał lub innego pełnomocnika w tut. c. k. sądzie ustanowił gdyż inaczej złe skutki stąd dla niego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 31 października 1890.

L. 14948 (7917)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 22 listopada 1890 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm handlowych pojedyńczych firma „Izaak Margulies przedsiębiorstwo handlu i wywozu jaj w Jarosławiu".

Przemyśl, 29 listopada 1890.

L. 3395 (7937)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Sanok giebt kund, dass am 15 Juli 1889 im Handelsregister für Gesellsehaftsfirmen bei der protokolirten Gesellschafstfirma „Johann Nowak und Sohn, Dampfsäge und Holzgeschäft in Mokre" auf Grund der Ausfertigung aus dem vor dem Dr. Karl Karmers k. k. Notar in Prag gefertigten Notariatsakte betreffend die geschlossenen rüksichtlich des Fräuleins Wilhelmine Stanek von dem k. k. Bezirksgerichte in Karolinenthal mit Bescheid vom 7 Juni 1889 Zl. 11963 curatelsbehördlich genehmigten Ehepacte dto. Prag am 5 Juni 1889 Zl. 5188) ferner auf Grund des Trauungsscheines dto. Karolinenthal am 3 Juni 1889 Nr. E. 364 die durch diesen Notariatsakt zwischen Johan Nowak junior unter Hinzutritt des Vaters Johann Nowak senior beide öffentliche Gesellschafter obigen Firma und der Ehegattin Wilhelmina geborene Stanek begründeten Ehepakte eingetragen wurden.

Sanok, den 27 Juli 1889.

L. 2003 (7911 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że we wrześniu 1884 roku zmarła w Dybkowie Agnieszka Pietruszka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu Antoniego Pietruszki sądowi nie jest znane, wzywa się go, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tym pewniej do objęcia tego spadku się zgłosił, ileże inaczej spadek ten tylko z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem Jakóbem Suszyło dla niego ustanowionym pertraktowanym będzie.

Sieniawa, 14 maja 1890.

L. 4226 (7887 1—3)

C k. Sąd obw. w Sanoku zawiadamia Atanazyę Wajsowicz i Katarzynę Wagnerową z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że celem doręczenia im uchwały z 9 lutego 1889 l. 549 wydanej na prożbę Katarzyny Gerlach, Aleksandza Mochnackiego i Marceli Dumnickiej o odpisanie z realności pod lk. 184 w Sanoku części parceli gruntowej 149 ustanowił dla nich kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Sanoku.

Sanok, dnia 2 sierpnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 21225 (7926)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść broszury „Theologische und politische Erwägungen von Dr. Ferdinand Zródłowski Universitäts-professor in Lemberg 1890" zawiera znamiona zbrodni z §. 63 i 122 uk. tudzież występku z §. 300 i 303 uk. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 28 listopada 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 4738 (7964 2—3)

Konkurs.

W celu nadania stypendyum o rocznych 50 złr. na rok 1891 dla ubogiego ciemnego lub głuchoniemego, do jednej z gmin powiatu jarosławskiego przynależnego, z fundacyi Jarosławskiej Rady powiatowej, pod nazwą „Najdostojniejszego Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya" ogłasza się niniejszy konkurs

Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnieść podanie do Wydziału Rady powiatowej w Jarosławiu do dni 30 i dołączyć świadectwo moralności i ubóstwa od miejscowej Zwierzchności gminnej potwierdzone przez Urząd parafialny.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 28 listopada 1890.

Ogłoszenie ponownej i ostatniej licytacyi.

Gmina Żółtańce powiatu żółkiewskiego sprzedaje **2250 sztuk dębów** materyałowych przez przetarg publiczny drogą ofert pisemnych. Oferty ostemplowane, opieczętowane w wadyum do wysokości 5 prc. ceny oferowanej, zaopatrzone, maja być wniesione do urzędu gminnego najdalej do dnia 23 grudnia 1890 roku do godziny 12 w południe, którego dnia nastąpi otwarcie pisemnych ofert i ogłoszenie tychże. -- Bliższe warunki, pod któremi sprzedaż nastąpi, można przejrzeć na miejscu — Poczta w miejscu. 7929

L. 1288 (7963 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 29 grudnia 1890 odbędzie się w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy offertowa rozprawa celem dostarczenia flaszek do napełniania mineralnych wód Krynickich na okres trzechletni 1891, 1892, 1893.

Ważniejsze warunki dostawy i rozprawy ofertowej są.

1) Corocznie potrzebna ilość wynosi około 40 000 flaszek, te mają być barwy ciemno zielonej, szkło powinno być zupełnie czyste, gładkie, bez baniek, otwór szyjki ma być jednostajnie równo w ten sposób okrągły, by począwszy od najwyższej części zwężał się nieco stożkowato ku dolnej części, zaś płaskie nieco wklęsłe dno flaszki ma zawiezać napis „Krynica".

Każda flaszka zawierać ma przestrzeni około 60 ctl., wagi około 40 dekagramów, zaś wysokość każdej flaszki wynosić ma 26 cm., obwód środkowy 23 cm. średnica otworu szyjki we flaszce 14 mm grubość pierścienia na szyjce 3 mm. wreszcie szerokość tegoż 10 mm.

2) Flaszki dostarczać ma przedsiębiorca loco Krynica przy głównym zdroju w w terminie do 1 marca każdego roku, zapłatę zaś otrzyma w ośmiu dziesiątych częściach po każdorazowej dostawie zamówionej ilości, resztę zaś w dwóch dziesiątych częściach po obrachunku z końcem października każdego roku.

3) Wszelkie jakiekolwiekbądź potłuczenie, szkła w przewozie, tudzież przy oddawaniu napełnianiu, opakowaniu aż do chwili rozesłania pak, ponosi wyłącznie przedsiębiorca.

4) Każda oferta ma zawierać.

a) wadyum 200 zł. w gotówce lub w efektach.

b) jednę lub więcej flaszek posłużyć mających jako wzór dla dostawy, na każdej z tych flaszek ma być przyklejony własnoręczny podpis i pieczęć oferenta.

c) żądaną cenę od każdej flaszki liczbami i literami, wreszcie.

d) wyraźne oświadczenie, iż oferentowi warunki dostawy i rozprawy ofertowej dokładnie są znane i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty muszą być własnoręcznie pisane i podpisane, należycie opieczętowane i mają być najdalej do 29 grudnia 1990 do godziny 10 z rana pod adresem „c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy wniesione".

5) Wybór między oferentami zastrzega sobie skarb bez względu na wysokość ceny.

6) Resztę warunków dostawy i rozprawy ofertowej można przejrzeć w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k. Zarząd zdrojowy.
Krynica, dnia 8 grudnia 1890.

Dr. Antoni Roicki

(A. Berger) 6293

ordynuje **w słabościach zakaźnych i skórnych.** Jego poradnik nowy w słabościach męskich (VI. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20 pocztą zł. 1.50. **Poradnik w słabościach kobiet** kosztuje u autora 50 ct., pod opaską 60 ct.

Ordynacya domowa od godziny 3 do 5 po południu. Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 7.

Uwaga! Na listy honorowane bezwłoczna odpowiedź. Ubogich przyjmuje w poniedziałek i sobotę od godziny 8 do 9 rano.

S. Gabriel i J. Chlebownik

we Lwowie

plac Halicki, liczba 3

polecają

w wielkim wyborze

bieliznę męską

i dla chłopców

jako to

koszule dzienne i nocne, kalesony, w najnowszych fasonach kołnierze i mankiety, półkoszulki do liberyi i do bielizny Jaegera

Towar dobry.

Ceny umiarkowane. 7683

Świeże deserowe

winogrona hiszpańskie

po zł. 1.40 kilo,

kalafiory włoskie

po 60 ct. kilo

kwiczoły, jarząbki, kuropatwy itp.

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, 7830

w Rynku pod l. 42.

Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi

ułożony przez prof. dr. Tadeusza Pilata według najnowszych źródeł urzędowych, obejmuje wraz z dodatkiem uzupełniającym 38 arkuszy druku i podaje dla każdego ciała tabularnego: właściciela, pocztę, telegraf, parafię, sąd powiatowy i notaryat, starostwo, rad powiatowa i urząd podatkowy, sąd obwodowy i liczbę wykazu hipotecznego, ilość folwarków i zakładów przemysłowych, obszar każdej kultury oraz podatek gruntowy i domowy.

Cena wraz z dodatkiem 5 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. 25 ct.

Jest do nabycia w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12 i we wszystkich księgarniach 7348

Na Gwiazdkę

poleca 7978

największy i najtańszy magazyn

Henryka Müllera

we Lwowie, ul. Halicka l. 6.

Gry towarzyskie od 40 ct. do 5 zł. — Latarnie magiczne od 2 do 15 zł. — Przyrządy gimnastyczne kompletne pokojowe zł. 8.50. — Lalki ubierane z własnej fabryki w strojach narodowych od 1 do 20 zł. — Pieski chodzące, ptaszki, koleje, welocypedy itd. od 1 do 15 zł. — Konie na biegunach po 3, 3.50, 5 do 15 zł. — Welocypedy od 8 do 25 zł. — Meble, tramwaje, koleje, fortunki i inne najpiękniejsze okazy.

Pierścionki zaręczynowe,

obrączki ślubne, kompletne

wyprawy weselne

oraz wszelkie 7538

biżuterye ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik,

we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki





we Lwowie, plac Maryacki,

poleca 7664

NA GWIAZDKĘ

najnowsze i najgustowniejsze

wyroby galanteryjne

z bronzu, drzewa oliwnego, pluszu i skóry

jako to:

garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, lichtarze, kałamarze, necessaerki, teki do papierów skórzane, pugilaresy, portmonetki, tytoniérki, portfele, pamiętniki, notesy, kasety, garnitury do palenia, scyzoryki, nożeczki itp.

Albumy do fotografij

w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach do najbogatszych

Oddzielne albumy

w ozdobnych tekach, malarzy polskich i obcych.

Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane w ozdobnych ramach.

Znaczny wybór

fotografij, stalorytów, miedziorytów, drzeworytów, aquatintów

z obrazów malarzy polskich i obcych.

Widoki z okolic Wenecyi i Neapolu kolorowane w różnych formatach.

Ramy do obrazów i ramki gotowe do fotografij

we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Wielki wybór papierów listowych francuskich i angielskich oraz papiery listowe de fantaisie

z najmodniejszemi emblematami, dewizami, nagłówkami i inicyałami

Perfumerya francuska i angielska.

Ceny najniższe.

Prawdziwa woda kolońska po ct. 65, zł. 1.10 i 1.30.

Bilety wizytowe litografowane (100 sztuk) od zł. 1·50 i wyżej, szybko prasowane (100 sztuk) od 60 ct. i wyżej.

Jeszcze tylko kilka dni!

Ciągnienie nastąpi już 16 grudnia 1890 6958

Węgierskiej Loteryi państwowej

na cele dobroczynne.

Główna wygrana 60.000 zł.

Ogólna suma wygranych 160.000 zł.

Losy po 2 zł. nabyć można w Dyrekcyi loteryi w Buda Peszcie (Peszt, główny urząd ołowy na pół piętrze), we wszystkich urzędach loteryjnych, sprzedaży soli i podatkowych, we wielu urzędach pocztowych, w redakcyi czasopisma „Merkur" w Wiedniu i we wszystkich miastach i większych miejscowościach w miejscach ustanowionych do sprzedaży losów.

Budapeszt, dnia 1 października 1890. **Król. węg. Dyrekcya loteryi.**

„ŚWIAT"

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

wychodzić będzie w 1891 roku

w tym samym formacie i objętości co w trzech latach poprzednich, w nowej okładce, uposażony w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla „Świata" napisane utwory Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego i w. i.) w prawdziwie artystyczne illustracye i obrazy naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinowemi.

Prenumerata na „Świat" wynosi: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł.

Prenumerować najdogodniej 7332

w Administracyi „Świata" Kraków, 40, ulica Floryańska.

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891.

Prenumeratorowie, którzy wniosą całoroczną prenumeratę z góry wprost do Administracyi „Świata", otrzymają jako premium nadzwyczajne własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich, posiadający znacznie wyższą wartość od rocznej ceny prenumeracyjnej „Świata". Roczni prenumeratorowie prowincyonalni, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia z premium nadzwyczajnego korzystać zechcą, racz nadesłać 50 centów na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku. Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowania odpowiedniej ilości premii, Administracya „Świata" uprasza o wczesne wnoszenie prenumeraty.

Na prezenta! **Nowość!**

WODA

MARSZAŁKOWSKA

wynalazku

Jana Ihnatowicza

Flakon 50 ct. i 1 zł.

Nowość! 7281 **Na Święta!**

Stanisław Niemczynowski

krawiec męski we Lwowie

otwiera z dniem 15 grudnia b. r. nowo urządzony i powiększony

magazyn i pracownię krawiecką

przy ulicy Akademickiej L. 5 obok Banku hipotecznego.

Zaopatrzywszy ten nowy magazyn w trwałe i najmodniejsze materye na wszelkie ubrania męskie, poleca się P. T. Publiczności z zapewnieniem doborowej roboty i usługi a umiarkowanej ceny.

Na każdoczesne żądanie próbki się wysyła.

7279

Chiffony, Perkale, Dymy, Oxforty etc.

wyrobu

Benedykta Schrolla Syna

poleca najtaniej

znany skład płócien ck. uprz. fabryki

Ed Oberleithnera Sów

Lwów, plac Maryacki 8.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

W Budapeszcie Kerepeski Grand Bazar i Magazyn artykułów do podróży, ulica Kerepeser. W Wiedniu Mollardgasse 12 a.

KÉSMARKY & ILLÉS

„Magasin au bon marché"

W Budapeszcie Magazyny specyalno-galanteryjne ulica Hatvańska 9 i 10 pierwsze piętro. W Karlsbadzie Mühlbadgasse.

we Lwowie,

róg placu Maryackiego i ulicy Teatralnej (dom Kapituły).

Skład towarów specyalno-galanteryjnych

w bronzie, skórze, pluszu, porcelanie, majolice i drzewie.

Bżuterya w wielkim wyborze tak w krajowych jakoteż zagranicznych wyrobach, prawdziwa srebrna z prawdziwemi kamieniami jakoteż i imitacye.

Perfumerya i artykuły toaletowe w znanej dobroci i wykonaniu.

Wachlarze z piór, materyi i gazy na koncerta, do teatru i na bale.

Dla mężczyzn: krawatki i szpilki do tychże, kołnierze, mankiety, łańcuszki, laski, parasole, spinki i t. p.

Wyroby japońskie w wielkim wyborze, jakoteż artykuły do dekoracyj salonów i boudoirów.

Artykuły do podróży ręczne kuferki, torby, necessairy i t. p. w ten zakres wchodzące. 7399

W skutek wielkich składów naszych i taniego zakupu, ceny naszych towarów nadzwyczaj umiarkowane i stałe.

Cenniki na żądanie franko.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.